LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 9 CZERWCA (junho) — 1981 — NR 729 — (22/81)

LIBIA CENTRALĄ TERRORYZMU

Upływa już 12 lat, gdy do władzy w Libii doszedł pułk. Muamar Khadafi. Mając władzę dyktatorską i ogromne sumy otrzymywane z eksportu nafty (petrodolary), Khadafi uczynił ze swego kraju centralę międzynarodowego terroryzmu. Rozwija on bardzo ożywioną działalność w dawaniu poparcia, i organizowaniu grup terorystycznych wykazujących aktywność w różnych częściach świata.

Jest on jedynym szefem państwa, który publicznie zagroził śmiercią swym przeciwnikom politycznym znajdującym się na wygnaniu. On to nakazał studentom libijskim uczącym się za granicą, by czynnie interweniowali w 45 placówkach dyplomatycznych Libii, czyniąc z nich ośrodkami szeroko rozgałęzionej sieci terrorystycznej.

By finansować wykonanie zabójstw politycznych, Khadafi wydał w ub. roku ogromną sumę 600 mln. dolarów. Z sumą tą związane są: ćwiczenia na przyszłych terrorystów z siedzibą w stolicy Tripoli, ich utrzymanie, wydatki na ich podróże lotnicze, zakupienie nowoczesnej broni, zaopatrzenie ich w fałszywe dokumenty, danie schronienia, opieki lekarskiej itp.

Khadafi rekrutuje terrorystów spośród Palestyńczyków, Irlandczyków (IRA), włoskich faszystów, niemieckich neonazistów, hiszpańskich

PUŁK. MOAMAR KHADAFI, który w 1969 roku obalił w Libii rządy króla Idrysa i założył republikę rządząc w niej po dyktatorsku, uczynił z Tripoli centralę międzynarodowego terroryzmu. Chorobliwa wprost ambicja, by być liderem świata arabskiego, skłania go do tej niecnej działalności.

Basków itd. Po dokładnej selekcji i odpowiednim badaniu przy pomocy komputerów, kandydaci na terrorystów pochodzących z różnych krajów kierowani są do ośrodków ćwiczebnych, mogących pomieścić 20 tys. ludzi. Głównymi instruktorami są Kubańczycy i Niemcy z NRD.

Kandydaci zapoznawają się z rodzajem broni, jak czołgi, samoloty, karabiny maszynowe, bazuki, granaty i bomby. W ośrodkach treningowych znajdują się dokładne makiety z głównymi lotniskami i miastami europejskimi. Dzięki fantastycznym zakupom broni od Związku Sowieckiego, Khadafi ma do dyspozycji 2.800 czołgów, setki myśliwców typu MIG 23, 25 i 27, rakiety, bazuki oraz broń lekką. Na broń tę wydał on 12 mld. dolarów.

W związku z akcją międzynarodowego terroryzmu nie brak głosów, które sugerują utworzenie międzynarodowych trybunałów a nawet więzień, by sądzić i karać terrorystów. Należy jednak wątpić w skuteczność takich trybunałów, chyba że wprowadzi się surowe sankcje wobec takich państw, jak Libia, Kuba i Niemcy Wschodnie.

Port przemysłowy w Recife

Brazylia zbuduje w Recife swój pierwszy port przemysłowy SUAPE, wzorując się na Japonii, USA, Holandii, W. Brytanii i Francji. Pierwszy port przemysłowy powstał w Japonii — koło miasta Kobe, a jego znaczenie i sława rozeszła się na cały świat znajdując wielu państw naśladowców. Port przemysłowy obejmuje: energię elektryczną, wodę do picia, kanalizację, tory kolejowe, szosy asfaltowe z dostępem do portu, telekomunikację, dzielnice mieszkaniowe, obszary zalesione, parki, centra rolnicze itp.

Przemysłowy kombinat portowy Suape, położony w odległości 40 km na południe stolicy pernambukańskiej Recife, skoncentruje różne działy przemysłu, wykorzystując bezpośrednią bliskość portu wyładunkowego z łatwym dostępem kolejowym czy drogowym. Przemysł będzie miał do dyspozycji liczną i tanią siłę roboczą jak również zgodną współpracę sąsiednich firm. Suape posiadać będzie własne lotnisko na którym mogą lądować wielkie samoloty pasażerskie Boeing 747, łącząc ten port z Nowym Jorkiem, Paryżem i innymi stolicami państw.

Stan Pernambuco zalicza się do największego producenta trzciny cukrowej. Powstaną więc wielkie destylarnie alkoholu oraz cukrownie, produkcja soku owocowego oraz wyrobów farmaceutycznych. Powstanie również centrum metalowo-mechaniczne zaopatrujące różne fabryki w potrzebny ekwipunek, części zamienne itp. Powstaną także fabryki aluminium i nawozów sztucznych. Energii elektrycznej dostarczą elektrownie Paulo Afonso i Sobradinho.

Dla rolnictwa ,osiedli mieszkaniowych dla techników i robotników oraz dla parków rekreacyjnych przeznaczono obszar liczący 54 tys. hektarów. Sama zona portowa zaopatrzona będzie w stadium początkowym w 400-metrowe molo, przy którym statki będą mogły ładować lub wyładowywać towary. Później niektóre działy przemysłu posiadać będą własne molo, co ułatwi wielce przycumowanie statków stosownie do potrzeby.

Mając za bazę trzy zony: portową, przemysłową i rezydencjalną, powstaną nadto centrum administracyjne i usług technicznych i społecznych. Nie zbraknie różnych boisk sportowych, atrakcji turystycznych, jak również ochrony środowiska.

Skandal w loży masońskiej

Prasa, radio i telewizja włoska omawiają wielki skandal wykryty we włoskiej loży masońskiej P-2. W liście członków, która dostała się w ręce władz sądowych, znajdują się nazwiska kilku generałów, wysokich oficerów policji, ministrów, wybitnych polityków, dziennikarzy oraz przedsiębiorców. Takich nazwisk figuruje na liście 962.

Szefem tej loży był Licio Gelli, dawny wielbiciel Mussoliniego oraz oddany przyjaciel Juan Perona, jego małżonki Isabel Martinez oraz znanego polityka argentyńskiego Lopez Rega. Gelli był właścicielem fabryki konfekcji męskiej i damskiej w Arezzo w pobliżu Rzymu. W 1973 roku, ze względu na tanią siłę roboczą, przeniósł swą fabrykę do Rumunii, skąd jej produkt rozchodził się po całej Europie.

W 1962 roku wstąpił do loży masońskiej P-2, stając się specjalistą w dziale propagandy. Utrzymywał kontakty handlowe z krajami socjalistycznymi. Jego pierwsza styczność z policją włoską miała miejsce z okazji wybuchu bomby na stacji kolejowej w Bolonii, w wyniku czego zginęło kilkadziesiąt osób. Gelli był przesłuchiwany przez sędziów, ponieważ wybuch bomby nastąpił w momencie, gdy Gelli wchodził na stację.

Ten ważny szczegół wzbudził podejrzenie u władz bezpieczeństwa o tajemniczą działalność loży masońskiej tj. o kierowanie terrorem we Włoszech i organizowaniem planów na zamach stanu. Tym bardziej utrwaliło się to podejrzenie, że w krytycznym dla Gelliego momencie wstąpiła do loży wielka liczba wojskowych, polityków i dziennikarzy, którym obiecano promocje w karierze i protekcję wobec niestałej polityki partii Chrześcijańskiej Demokracji.

Z dokumentów wykrytych w willi Gelliego, a które dostały sie w ręce władz sądowych, wynika, że członkowie loży wpłacali wysokie opłaty miesięczne oraz otrzymywali grube wynagrodzenie za bliżej nieokreślone usługi. Według opinii byłego ministra Skarbu — Luigi Preti, Licio Gelli jest niczym innym jak ukrytym agentem jakiegoś państwa komunistycznego. Dochodzenia sądowe są w toku.

KONIECZNE RYZYKO

Czy Papież musi narażać swoje życie? Jak go obronić przed rzeczywistym i możliwym niebezpieczeństwem zagrażającym ze strony zamachowców, jednostek niespełna rozumu czy też wysłanników zorganizowanych szajek terrorystycznych? Te pytania wyłoniły się z niebywałą siłą wobec ostatniego zamachu na życie Papieża. Szuka się sposobów zwiększenia bezpieczeństwa osobistości tak ważnej nie tylko dla katolików ale dla całej ludzkości.

Wielu publicystów próbuje w rzeczowy sposób analizować sytuację bezpieczeństwa Ojca św. w czasie jego stałych kontaktów z rzeszami wiernych. Stwierdzają, że misja "pilnowania" Papieża jest niezwykle trudna. Jan Paweł II jest bowiem pierwszym papieżem na miarę środków masowego przekazu, wypełniając wszelkie wymogi jakiegokolwiek specjalisty od spraw kontaktów z publicznością. Z tych samych racji jest koszmarem dla służby czuwającej nad jego bezpieczeństwem.

Jak strzec Papieża? Ks. Michael Murphy, odpowiedzialny za bezpieczeństwo Ojca św. z ramienia Konferencji Biskupów USA, w czasie wizyty oficjalnej do Stanów Zjednoczonych, przypomina, że przynajmniej dwa razy Ojciec św. był narażony w Nowym Jorku na niebezpieczeństwo zamachu. „W jednym wypadku służba bezpieczeństwa wykryła tajemniczą osobę na dachu jednego z drapaczy chmur, uzbrojoną w karabin. Papież został natychmiast poproszony do środka samochodu i pośpiesznie usunięty z niebezpiecznego terenu.

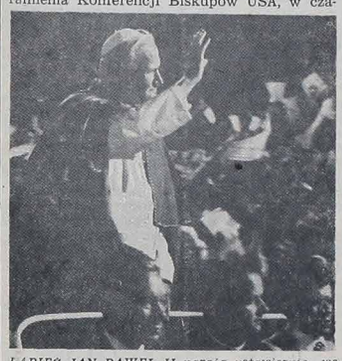

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II naraża ustawicznie swe życie na wielkie niebezpieczeństwo wobec bezpośredniego kontaktu z rzeszami wiernych tak podczas zbiorowych audiencji środowych, jak zwłaszcza podczas podróży do obcych krajów. Stąd dla służby czuwającej nad bezpieczeństwem Ojca św. ochrona Jego osoby jest prawdziwym koszmarem. — Na zdjęciu triumfalny wjazd Jana Pawła II na stadion sportowy w Kurytybie.

Rzeczywiście bezpieczeństwo Papieża jest bardzo narażone na podobne sytuacje z dnia 13 maja bieżącego roku. Ojciec św. pragnie bowiem mieć bezpośredni kontakt z ludźmi, z owczarnią Chrystusa, wobec czego około dwustu agentów Centrali Straży Kurii Watykańskiej, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Papieża czuje się całkowicie bezradnymi.

Służbą tę zorganizowano w połowie ubiegłego dziesięciolecia. Agenci służby bezpieczeństwa pochodzą w większości wypadków z istniejących kiedyś Służby Pałacowej i Straży Pontyfikalnej, rozwiązanych po drugiej wojnie światowej. Otrzymują przygotowanie we włoskich akademiach policyjnych. Oni to towarzyszą Papieżowi w podróżach, pilnują porządku w Bazylice św. Piotra w czasie uroczystych ceremonii i strzegą go w coraz liczniejszych kontaktach z tłumami.

Na Placu św. Piotra misja strzeżenia Papieża jest powierzona także policji rzymskiej, która stara się o utrzymanie porządku i ściganie złodziei. W samym Watykanie pilnuje porządku i bezpieczeństwa oddział Szwajcarów, w strojach projektowanych jeszcze przez sławnego artystę Michała Anioła. Wszystkich jest około stu.

Bezpieczeństwo Papieża jest niedostateczne nie tylko z braku agentów dobrze przygotowanych ale raczej wypływających z misji powierzonej Ojcu św. Papież bowiem jako Głowa Kościoła, Namiestnik Chrystusa, który ofiarował swe życie za zbawienie ludzi, nie może okazać obawy wobec gwałtów współczesnego świata. Jakie reakcje, na przykład, wywołałaby wiadomość o noszeniu przez Papieża, pod białą sutaną, specjalnego ubrania broniącego przed kulami? Albo jakie efekty miałyby słowa Papieża wypowiedziane zza szyby ochronnej? Na pewno obraz Kościoła i ewangelizacji ucierpiałby na tym wiele. Jedyną ochroną, w której pokłada Papież całą nadzieję, jest Bóg. Wyraził to Jan Paweł II w czasie wizyty do Turcji, powiadomiony o możliwości zamachu, słowami: "Jestem w rękach Boga".

Gigantyczny program Carajás

Niedawno została powołana do życia Międzyministerialna Rada Programu Grande Carajás pod kierownictwem ministra Planowania Delfim Netto. Do rady tej weszły: Ministerstwo Skarbu, Kopalń i Energii, Transportu, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wewnętrznych. Realizacja tego programu, największego w świecie jeśli chodzi o eksploatację rudy żelaznej i innych minerałów w stanie Pará, wyniesie olbrzymią sumę 36 miliardów dolarów.

ANDRZEJ WAJDA, słynny już na cały świat producent filmów, otrzymał pierwszą nagrodę (Złotą Palmę) podczas Festiwalu filmów w Cannes (Francja), za film "Człowiek z Żelaza". Bohaterem tego filmu jest Tomczyk, który uosabia postać Leszka Wałęsy. Przedostatni film Wajdy "Człowiek z Marmuru" odniósł również wielki sukces za granicą.

By zrealizować ten ambitny program, władze rządowe liczą na inwestycje zagraniczne (USA, RFN, Francja i Japonia) jak również na prywatne kapitały brazylijskie. Odkrycie przebogatych złóż mineralnych w Carajás nastąpiło przypadkowo. Oto w 1967 roku amerykańska kompania United States Steel porzuciła poszukiwania za manganem w Afryce (Gabon) i zdecydowała się robić je w Brazylii, w stanie Pará, o których chodziły słuchy, że jest bogaty w różne minerały.

W czerwcu tegoż roku helikopter tej kompanii przelatując nad górami Carajás, z powodu defektu zmuszony został do lądowania na wielkiej polanie. Jeden z geologów, rzuciwszy okiem na ziemię, skonstatował obecność rudy żelaznej. Dalsze badania geologów przyniosły rewelacyjne odkrycia, mianowicie, że w promieniu 60 km wokół wzgórz Carajás znajdują się najbogatsze na świecie złoża rudy żelaznej obliczane na 18 miliardów ton, manganu — 60 mln. ton, miedzi — miliard ton, niklu — 47 mln. ton, boksytu — 45 mln. ton, nie licząc cynku, złota i srebra.

Prowizoryczne obliczenia techników wykazały, że eksport tych minerałów mógłby przynieść skarbowi państwa 9 - 14 miliardów dolarów rocznie. Oprócz eksploatacji minerałów, projekt Carajás przewiduje rozwój rolnictwa, hodowlę bydła, zalesienie obszarów pozbawionych lasów itp. By rozpocząć ten gigantyczny program odbyło się spotkanie ministra Cesar Cals z 200 przedsiębiorcami prywatnymi i rządowymi; jak również z dyplomatami różnych państw.

Władze federalne zobowiązały się wykonać wstępne prace jak np. budowa linii kolejowej między Serra Carajás i portem Itaqui — przy S. Luis (Maranhão), długości 890 km; budowa dwóch elektrowni w Tucuruí (na rzece Tocantins) oraz trzeciej elektrowni na rzece Araguaia; budowa lub zwiększenie portów w Itaqui i Ponta da Madeira niedaleko od S. Luis oraz nowy port rzeczny Barcarena na rzece Pará — w pobliżu stolicy Belém. W ten sposób wykorzystałoby się transport drogowy, rzeczny i morski. Resztę projektu dokonałyby inwestycje krajowe i zagraniczne.

Minister Cals zapowiedział także, że projekt Carajás przewiduje eksport minerałów już ulepszonych (półsurowce) o które zabiegają różne państwa, głównie Japonia. Przy realizacji tego projektu w ciągu najbliższych 10 lat znajdzie pracę 1,5 miliona osób. Już teraz Kompania Vale do Rio Doce zainwestuje sumę 950 mln. dolarów na nabycie traktorów, wagonów, lokomotyw elektrycznych, maszyn wiertniczych, kaminionów itp.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **S. PAULO** — Matka Teresa z Kalkuty (Indie) wygłosiła konferencję podczas 72 Międzynarodowego Zjazdu Rotary Club, który zgromadził 12 tysięcy członków. Matka Teresa mówiła o głodzie z braku chleba, o braku miłości i o gwałceniu praw człowieka w świecie.

◆ **DACCA** — Gen. Manzur Khan, który przewodził zamachowi stanu zakończonemu zabójstwem prezydenta Ziaur Rahman, został zastrzelony przez legalne oddziały. Rząd opanował już sytuację w kraju.

◆ **RIO** — Zgodnie z opinią kół wojskowych — bomba która wybuchła w samochodzie dwóch oficerów w Rio podłożona została przez zbrodnicze ręce. Znajdowała się bowiem ukryta w galonie z olejem do motoru.

◆ **PARYŻ** — Prezydent Mitterand zapowiedział zacieśnienie przyjaznych stosunków Francji z Kubą. Cała zaś Francja oczekuje na wynik wyborów do parlamentu wyznaczonych w dniach od 12 do 21 czerwca br.

◆ **PORTO ALEGRE** — Z okazji 105 rocznicy powstania Municypium Estrela, gdzie urodził się były prezydent Geisel, odbył się plebiscyt w którym większość jego mieszkańców opowiedziała się za utworzeniem nowego Municypium pod nazwą TEUTONIA, złożone z kilku dystryktów należących do Municypium Estrela.

◆ **BRASILIA** — Ministerstwo Zdrowia odroczyło na sierpień obowiązkowe szczepienie dzieci przeciw paraliżowi dziecięcemu, ponieważ 26 mln. dawek tej szczepionki nadesłanych z Jugosławii wykazały obecność pasorzytów.

◆ **TOKIO** — Centralny syndykat japoński przyrzekł Leszkowi Wałęsie, podczas jego wizyty w Japonii, że udzieli Solidarności maszyn drukarskich i urządzeń biurowych wartości 100 mln. dolarów.

◆ **BELO HORIZONTE** — Najbliższy zbiór kawy w Brazylii 1981-82 rok ma wynieść 32 miliony worków wartości 4 miliardów dolarów. Stanami produkującymi kawę są w kolejności: Minas — 10,6 proc. produkcji, São Paulo — 9,9 procent, Parana — 7,2 oraz Espírito Santo — 3,2 procent.

◆ **WARSZAWA** — Liderzy partii komunistycznej potępili rodzaj manifestu ogłoszonego w Katowicach przez grupę komunistów, która oskarża górę partyjną o zbytnią pobłażliwość wobec wrogów socjalizmu w Polsce oraz o infiltrację do niej elementów z prawicy.

◆ **PEKIN** — W stolicy Chin odbył się pogrzeb Soong Chingling — wdowy po zgonie Sun Yat - sena — założyciela pierwszej republiki chińskiej. 10 tysięcy Chińczyków z najwyższymi kierownikami partii uczestniczyło w pogrzebie.

◆ **WARSZAWA** — 16-tu hutników z Katowic rozpoczęło strajk głodowy domagając się uwolnienia więźniów politycznych. Do takiego strajku dołączyło się 8 robotników z Sosnowca i 6 z Gdańska.

PODSŁUCHANE...

POLONIA KURYTYBSKA JEDNOCZY SIĘ

W ostatnich dniach maja br. Prefektura oddała park im. Jana Pawła II pod całkowitą kuratelę i odpowiedzialność Polaków. W tym przepięknym parku stoją już cztery domki zbudowane przez pierwszych emigrantów polskich wraz z licznymi eksponatami sztuki ludowej, tworząc zaczątek muzeum polonijnego. W jednym z nich papież Jan Paweł II był podejmowany chlebem i solą podczas swojej wizyty w Kurytybie. Ten jeden z najładniejszych zakątków miasta jest stale i licznie odwiedzany przez turystów.

Aby sprostać nałożonym obowiązkom i zadbać o utrzymanie tego parku i postawienie go na poziomie godnym tysiącletniej kultury polskiej, dnia 21 maja w salonie parafialnym kościoła polskiego św. Stanisława, odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń polskich z ks. Rektorem Misji polskiej — Benedyktem Grzymkowskim na czele.

Na tym zebraniu powołano Komitet Organizacyjny, którego celem będzie zjednoczenie wszystkich Polaków dla wspólnej sprawy polonijnej. Zostanie wybrana nazwa stowarzyszenia, opracuje się statut i zarejestruje się u władz brazylijskich. Ks. Rektor wyraził nadzieję, że może pod sztandar tej nowej organizacji zrzeszą się w przyszłości nie tylko Polacy z Kurytyby i jej okolic, nie tylko z Parany, ale z całej Brazylii, tak jak to miało miejsce na spotkaniu Ojca św. z Polakami w Kurytybie w roku zeszłym, na które ściągnęli rodacy ze wszystkich zakątków Brazylii. Ks. Benedykt Grzymkowski przypomniał zebranym słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas Jego historycznej wizyty w Kurytybie: ""Chociaż żyjecie tak daleko, to jednak tam nad Wisłą, nad Bugiem, nad Odrą jest wasza gleba, z której wyrastacie. Tam są wasze korzenie i początek. Do tych korzeni, do tego początku, który narodził się z Chrztu, a potem z krwi św. Stanisława, trzeba ciągle powracać by rozumieć coraz lepiej siebie samego i innych. W tym świetle lepiej budować dzisiejszy i jutrzejszy dzień tu, w tym odległym kraju, w Brazylii, w której — za zrządzeniem Bożej Opatrzności — wypadło wam żyć, działać, tworzyć jej historię i historię zbawienia".

5 lipca br. przypada rocznica pobytu Papieża w Kurytybie i będzie uroczyście obchodzona w parku Jana Pawła II, której organizacją zajmą się Polacy. Dla zorganizowania tej festy zaprasza się wszystkich Polaków do wzięcia udziału i do współpracy — każdego czwartku o godz. 20-tej w salonie parafialnym kościoła św. Stanisława — wszyscy chętni są proszeni i mile widziani. Już tylko miesiąc dzieli nas od naznaczonej daty, a program do wykonania olbrzymi.

D. L.

UZNANIE

Takie należy się p. Tadeuszowi Wzorkowi z Araukarii i jego żonie. Powodem tego jest piękny i porywający nasze polskie serca program każdej niedzieli, od 14 i 30 minut do 15 i 30 minut. Cieszą nas w tym programie piękne rodzinne, patriotyczne, i na inne tematy wypowiedzenia się. Są one wyrazem wielkiej miłości do wszystkiego co tchnie duchem polskim, polską kulturą, polską pobożnością. Przede wszystkim cieszymy się w tej polskiej godzinie piękną i skoczną polską muzyką ludową, porywającą do tańca, radości, do serdecznego uśmiechu. Sprawdza się w tym programie wypowiedzenie o Polakach, że są do tańca i do różańca. Jeszcze raz moc uznania dla p. Tadeusza i jego żony. Chociaż już urodzeni w Brazylii, zawstydzają swoimi wypowiedzeniami w języku swych ojców wielu Polaków przyjezdnych z ziemi polskiej, którym język ojczysty nie przypada do gustu, jego się wstydzą, w nim przemówić nie chcą, nawet w ważnych okolicznościach.

Ks. Fr. Maszner, CM.

100 ROCZNICA URODZIN LIMA BARRETO

W 1881 roku zmarł w Rio de Janeiro wybitny pisarz brazylijski Lima Barreto, licząc zaledwie 41 lat życia. Urodził się w Rio de Janeiro, mieście liczącym wówczas 300 tys. mieszkańców. Ojciec jego był drukarzem a później szefem drukarni znanego dziennika liberalnego. Młody i zdolny Lima Barreto cierpiał na tzw. kompleks niższości, ponieważ był mulatem i nie był dopuszczony do kół intelektualistów. Tę niezatartą plamę Lima Barreto odczuwał przez całe swoje życie. W swoich dziełach literackich, jak np. "O açoite da Vida", "Vida Urbana", "Bagatelas", "Isaias Caminha" i"Numa e a Ninfa" — odzwierciedla ówczesne społeczeństwo w którym panowały intryga, politykierstwo, despotyzm i nieokiełznana ambicja. Będąc funkcjonariuszem publicznym, Lima Barreto mógł poświęcić wolne chwile swej żyłce pisarskiej. Jednak jego utwory musiały nieraz długo czekać na wydanie, a choć opublikowane — nie znalazły oczekiwanej przez autora poczytności. Dopiero z okazji 100-lecia jego urodzin pisarz ten i jego dzieła uległy "odbrązowieniu". I tak w połowie maja br. Biblioteka Narodowa, Brazylijska Akademia Literatury oraz Poczta Brazylijska uczciły pamięć pisarza Lima Barreto, otwierając wystawę jego dzieł oraz wydając znaczek pocztowy z jego podobizną. Najlepszy biograf tego pisarza — Assis Barbosa zapewnia, że dzieła Limy Barreto stają się coraz bardziej znane w USA, Niemczech Zachodnich, Włoszech, Francji i Japonii. Jak się to najczęściej zdarza — Lima Barreto dopiero w 100 rocznicę swych urodzin doczekał się należytego uznania i zasłużonej sławy, o które na próżno walczył za życia.

WSPOMNIENIE PO ZGONIE
SP. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Kardynał Stefan Wyszyński nie żyje. Ta wiadomość o Jego śmierci nie zaskoczyła nas, bo znana była wszystkim jego choroba raka, wskutek której można było się spodziewać wcześniejszej, aniżeli późniejszej Jego śmierci. Zaopatrzony sakramentami świętymi, zatem przygotowany na śmierć, mógł spokojnie oddać duszę Bogu, dnia 28 maja 1981 roku, wczesnym rankiem, w sam dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Jeszcze przed śmiercią pobłogosławił swojemu otoczeniu, a przede wszystkim ludowi Bożemu w Polsce. Smutek ogarnął wszystkich Polaków, tak w Polsce jak za granicą. Straciliśmy w Jego osobie gorliwego Pasterza, duchowego Przewodnika Kościoła. Także nieustraszonego obrońcy praw człowieka i wolności do zrzeszeń warstw robotniczych i rolniczych, wolności w wyznaniu wiary i wolności w nauczaniu religii. W obronie tych praw cierpiał w więzieniu przez trzy lata. Im więcej cierpiał, tym odważniej stał nieustraszenie na tym stanowisku. Prymas i Kardynał, oraz Arcybiskup Archidiecezji Warszawskiej, przez pełnych trzydzieści i trzy lat, zadziwiał wszystkich swoją nieustraszoną postawą, nie tylko w Polsce, ale w całym świecie. Przytym był człowiekiem wielkiej i wszechstronnej wiedzy, z której wypowiadał się w kazaniach, konferencjach, w przemowach społecznych i patriotycznych, oraz przez pismo. Wszyscy podziwiali Jego piękną wymowę. Imponował wszystkim swoją odwagą. Był wszystkim dla wszystkich, jednak nigdy ze szkodą dla praw Bożych, Kościoła, człowieka i sprawiedliwych systemów społecznych. Mimo wielkich kłopotów, ciężkiej pracy, oraz ogromnej odpowiedzialności wobec Boga, ludu Bożego i dobra Polski - Ojczyzny, pozwolił Mu dobry i miłosierny Bóg doczekać się siedemdziesięciu dziewięciu lat życia, pięknego i uroczystego pogrzebu, w stolicy Polski, w Warszawie, gdzie w katedrze św. Jana złożono zwłoki, dnia 31 maja 1981 roku, w niedzielę, o godzinie 17-tej, w obecności przedstawiciela papieskiego, władz państwa, wielu biskupów i kapłanów, wielkiej rzeszy ludu Bożego, opłakującego swego Pasterza i czołowego Przewodnika.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

Gen. Wł. SIKORSKI

— W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN —
(★ 20-V-1881 — † 4-VII-1943)

Sikorski zginął w wieku 62 lat. Urodził się on w Galicji i był podczas pierwszej wojny światowej członkiem Legionów. W roku 1920 stał on na czele Piątej Armii w wojnie przeciw Związkowi Sowieckiemu. Piłsudski uznał go wówczas za odpowiedzialnego upadku Brześcia Litewskiego. Mimo to awansowano go w roku 1921 na szefa sztabu generalnego, a już w 1922 r. powierzono mu sformowanie nowego rządu. Wkrótce potem został on też ministrem spraw wojskowych. Nie dało się jednak zapobiec rozłamowi z Piłsudskim.

Od roku 1928 Sikorski przebywał stale za granicą, naprzód w Paryżu, a później — po wymarszu wojsk niemieckich do Francji — w Londynie, gdzie wraz z Raczkiewiczem stworzył rząd emigracyjny. W ostatnich czasach wysłany został przez Churchilla na inspekcję wojsk polskich na Środkowym Wschodzie skąd — według dyrektyw z Downing Street, miał już nie wrócić.

W dwa dni po tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego w tajemniczej, dotąd jeszcze nie wyjaśnionej, katastrofie nad Gibraltarem, w wychodzącym w Niemczech "Westfalische Zeitung" ukazał się poświęcony tej sprawie artykuł, zgodny oczywiście z głoszoną wówczas przez propagandę nazistowską tezą, według której premier Polski i Naczelny Wódz jej sił zbrojnych padł ofiarą morderstwa, zorganizowanego przez wywiad brytyjski na polecenie samego Churchilla.

Ponieważ teoria ta pokutuje nadal i znalazła swój wyraz w wystawionej przed kilkoma laty sztuce niemieckiego autora R. Hochhuta pt. "Żołnierze", przypomnieć należy może jej genezę, jeżeli idzie o teren Niemiec.

Kierowana przez Goebbelsa propaganda forsowała oczywiście tezę, że Churchill "pozbył się" Sikorskiego na żądanie Moskwy, jako kłopotliwego dla "jedności" alianckiej koalicji antyniemieckiej sojusznika. Wynika to zresztą z pierwszych słów artykułu:

"Morderstwo popełnione na Sikorskim jest symbolem brytyjskich usług dla Moskwy. O tym, że Anglia najbardziej zainteresowana była w zniknięciu Sikorskiego, świadczy wyraźnie przebieg wydarzeń poprzedzających śmierć tego przywódcy polskich uchodźców. Z Sikorskim znika z politycznej areny londyńskiej człowiek, który w największym stopniu utrudniał stosunki Anglii ze Związkiem Sowieckim. Wiadomo dobrze o tym, jak mimo gróźb Churchilla domagał się on ponownie wdrożenia przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż śledztwa w sprawie masowego morderstwa w Katyniu i jak stawiał on w swych kolejnych przemówieniach nowe pytanie w sprawie losu milionów Polaków, wywiezionych przez bolszewików w głąb ZSRR.

Dla rządu angielskiego tego rodzaju wystąpienia ze strony utrzymywanych przez siebie polskich uchodźców były oczywiście bardzo niewygodne, ze względu na stosunki z Moskwą. Sikorskiego wezwano wreszcie do Downing Street i zmuszono do podkreślenia jedności frontu polsko - angielsko - amerykańskiego ze Związkiem Sowieckim przeciw Niemcom. Im większa była ta presja na Sikorskiego przy coraz większym zagrożeniu jego rządu przez osiadłych w Moskwie polskich bolszewików — tym mniej myślał Stalin o wznowieniu oficjalnych stosunków z polską grupą w Londynie. Tymczasem wojska polskie na Środkowym Wschodzie wypowiedziały się po stronie swego emigracyjnego szefa w Londynie i przeciw paktującym z bolszewikami Polakom. Zaledwie kilka dni temu Sikorski znów przypomniał w swej mowie w Moskwie o jej obietnicach w stosunku do Polski. Te, skierowane pod adresem Moskwy pytania wywołały w końcu niepokój wśród londyńskich kół emigracyjnych innych narodów i one również zaczęły zgłaszać pod adresem Downing Street nieprzyjemne obiekcje, szczególnie jeżeli idzie o powojenne plany anglo-amerykańsko-bolszewickie.

"Interwencja" Secret Service — co widocznie uznał za konieczne Churchill w tej sytuacji — dotknęła wprawdzie tylko osobę Sikorskiego. Wieczny emigrant stał się ostatnią ofiarą Katynia.

Usunięto więc tego człowieka; ale w pełni pozostają powody do nieufności wśród kół emigranckich w Londynie wobec bolszewicko - anglo - amerykańskich planów powojennych.

("Tydzień Polski").

Dzieje i postać Kardynała Wyszyńskiego

Peter Raina, rodem z Kaszmiru, studiował w Oksfordzie, a następnie w początkach lat sześćdziesiątych robił studia doktorskie w Polsce (Uniwersytet Warszawski). Obecnie pracuje w Wolnym Uniwersytecie Berlińskim i od lat zajmuje się polskimi sprawami, przy czym ma nie małe zasługi w studiowaniu centralnych problemów Polski współczesnej. Wydał prace o stosunkach polsko-niemieckich (1975), opracował życiorys polityczny W. Gomułki (1969), przeanalizował polski rewizjonizm (1976), opracował studium o polskiej opozycji (1978). Jego książki (ogółem dotąd osiem) ukazały się po niemiecku, ale również po polsku (trzy) i angielsku (jedna). Jako ostatnia dotąd jego książka ukazał się pierwszy tom studium **"Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski"** (Londyn 1979; Oficyna Poetów i Malarzy, 578 stron). Ten tom obejmuje okres życia kardynała Wyszyńskiego od dzieciństwa do aresztowania.

Charakterystyczne, jak duże znaczenie dla ukształtowania osobowości Kardynała miało dzieciństwo w patriotycznie nastawionej rodzinie szlacheckiej, a następnie podczas studiów i po nich miały zetknięcia z wybitnymi postaciami katolicyzmu polskiego: ks. Antonim Szymańskim, ks. W. Korniłowiczem i innymi. Zapewne pod ich właśnie wpływem młody ks. Wyszyński zaangażował się bardzo głęboko w sensie teoretycznym i praktycznym w stosunku do kwestii społecznych aktualnych w ówczesnej Polsce: bezrobocia, rodziny, pracy, ruchu zawodowego. Przedstawił swe poglądy na przebudowę ustroju społecznego w szeregu publikacji, przy czym kładł nacisk na potrzebę ewolucji zamiast rewolucji (która — jego zdaniem — z reguły działa niszcząco i demoralizująco), jak również podkreślał godność osoby ludzkiej lekceważoną zarówno przez kolektywistyczny komunizm jak i nadmiernie urzeczowiony kapitalizm. Bolał nad katastrofalnymi skutkami proletaryzacji robotników i pozbawienia ich pracy w dobra kryzysu. Podkreślał, że praca jest wartością ekonomiczną, ale nie powinna być tylko towarem, gdyż ma swój własny wymiar moralny. Prowadził wykłady w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym we Wrocławku. Po wojnie ks. Wyszyński szybko awansował na biskupa lubelskiego i na tym stanowisku zaczął od początku odgrywać istotną rolę w zakresie stosunków państwo — Kościół.

W okresie od nominacji na Prymasa Polski w listopadzie 1948 roku do aresztowania w końcu września 1953 roku, ks. Prymas Wyszyński wykazał wielki talent organizacyjny, jak również nieugiętą postawę w stosunku do władz partyjno-państwowych. Ta postawa wynikała nie z jakiejś określonej pozycji politycznej niechętnej nowemu ustrojowi, ale z głębokiej świadomości faktycznej misji Kościoła. Prymas nie miał intencji robić z Kościoła siły politycznej walczącej z ustrojem komunistycznym. Wręcz przeciwnie, szedł na ustępstwa tak dalece jak one nie zagrażały wypełnianiu przez Kościół właściwej mu roli. Zastraszanie episkopatu przez władze, wspomagane przez "postępowych" katolików (z B. Piaseckim na czele) oraz "księży patriotów" inspirowanych przez policję, nie potrafiło ugiąć Prymasa. Kościołowi odbierano jego różne tradycyjne sfery działania jedna po drugiej i usiłowano zmobilizować szeregowych księży zarówno przeciw episkopatowi jak i Kurii Rzymskiej. Porozumienie między rządem PRL i episkopatem polskim, podpisane w kwietniu 1950 roku, niemal od początku nie było honorowane przez władze, które przyjęły ostry kurs przeciw episkopatowi stosownie do zimnowojennej polityki całego bloku sowieckiego w owym okresie.

Ówczesne władze PRL nie umiały i nie chciały pogodzić się z faktem, że Kościół nie może stać się bezwolnym narzędziem w ich ręku. Podobnie jak zniewolone zostało niemal całe polskie społeczeństwo, również stosowano bezwzględne naciski na funkcjonariuszy Kościoła: aresztowano pod byle pozorem księży i biskupów, pozbawiano Kościół jego mienia, wykorzystywano prasę na skalę masową do niewybrednych ataków na Kościół (jednym z atakujących był W. Bieńkowski), mobilizowano laicką inteligencję do akcji przeciw Kościołowi jako rzekomej ostoji "Ciemnogrodu", usunięto administratorów apostolskich z Ziem Odzyskanych, a wreszcie wprowadzono dekretem rządowym uzależnienie od władzy rządowej wszystkich nominacji i zwolnień księży. Aresztowanie i uwięzienie Prymasa było ukoronowaniem tej całej akcji. W rezultacie episkopat okresowo ugiął się (oświadczenie episkopatu z 28-IX-1953) a "postępowi" katolicy wspierani przez władze partyjno-rządowe i policję uzyskali wpływ niewspółmierny do ich faktycznego udziału w Kościele. Jednakże uwięziony Prymas (mianowany kardynałem w 1952 roku) stał się symbolem Kościoła Cierpiącego pobudzającym ludzkie sumienia zarówno w Polsce jak i szeroko poza jej granicami. Jego świadoma decyzja oporu przeciw podporządkowaniu Kościoła ateistycznemu państwu nabrała charakteru nie tylko religijnego, ale również symbolizowała obronę podstawowych praw ludzkich.

Właśnie od tego czasu datuje się w Polsce wzajemna bliskość masowego ruchu obrony praw człowieka i obywatela z Kościołem Katolickim. O ile poprzednio między inteligencją laicką a Kościołem istniała wręcz przepaść (pisał o niej m. in. ks. S. Wyszyński w "Inteligencja w straży przedniej komunizmu", Katowice 1939), to zaangażowanie Kościoła w PRL po stronie praw ludzkich (zob. "Chrześcijanie wobec praw człowieka", Paryż 1980, Editions du Dialogue) spowodowało, że w Europie wschodniej wysunął się on na czoło szerokiego frontu zmierzającego do liberalizacji i demokratyzacji "socjalistycznego modelu sowieckiego" (zob. na ten temat: A. Michnik — "Kościół, lewica, dialog", Paryż 1977, Instytut Literacki).

Dobrze, że historię życia kardynała Wyszyńskiego P. Raina potraktował na szerokim tle historii katolicyzmu w tej epoce dziejowej, gdyż tylko w ten sposób można w pełni zrozumieć heroiczną rolę Kardynała, jak również źródła, z których ona wypłynęła. Należy tutaj podkreślić znaczenie solidnego przygotowania akademickiego jakie posiadł Kardynał, jak również wysoki walor jego charakteru. W obecnej dobie polskiemu społeczeństwu bardzo potrzeba pozytywnych bohaterów jako wzorców osobistych i książka, która napisał P. Raina, w dodatku zaopatrzona w aneksy dotyczące wielu cennych dokumentów, może być dla wielu współczesnych Polaków zarówno w Polsce jak i za granicą lekturą wysokiej klasy, bardzo inspirującą krytycznokonstruktywne spojrzenie na samego siebie.

Aleksander Matejko

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PBAX)
80.000 — Curitiba
Paraná Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor Responsável:
Pe. João Novak

Redatores:
Pe. José Zajac
Pe. Jorge Morkis

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernaski
Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: "LUD"
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1981

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1981	Cr$ 1.200,00
W krajach północno i południ.-amerykańskich	90 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	100 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 35,00

RÁDIO IGUAÇU
DA FUNDAÇÃO DE SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família, Música polonesa aos domingos das 14,30 às 16,00 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 90
Fone: C. N. 041-842-1132

ALEKSANDER S. POREMBIŃSKI

KTO WYDAŁ NIEMCOM GENERAŁA "GROTA"?

7) Czy w tej historycznej i decydującej chwili będziemy dalej prowadzić przedawnione waśnie? Dzisiaj każdy zdrowo myślący polityk rozumie, że wszelkie spory, dzielące narody Europy mają drugorzędne znaczenie wobec grożącego nam wszystkim niebezpieczeństwa. Aby wykazać naszą dobrą wolę gotowi jesteśmy do daleko idących ustępstw. Z chwilą gdy pańscy rodacy staną u boku III Rzeszy zostanie natychmiast proklamowana niepodległość Polski. Pan, ciesząc się powszechnym autorytetem, stanąłby na czele nowego rządu polskiego. Polska wystawi własną armię, która zostanie przez nas uzbrojona i natychmiast przystąpi do walki z bolszewikami. Wszyscy więźniowie polityczni zostaną zwolnieni. Oto szansa, która może się już nie powtórzyć. Bez przesady mogę powiedzieć, że los Polski jest teraz w ręku pana generała".

Generał Grot-Rowecki odmówił.

Na początku roku 1944 przeniesiono "Grota" do celi nr 50, gdzie przebywał on w zupełnej samotności. Wszelka łączność jego ze światem została przerwana. Nie mógł już rozmawiać z współwięźniami ani ich widzieć. Mógł jeszcze tylko wysyłać ocenzurowane listy do rodziny, do Warszawy. Ostatni taki list gen. Roweckiego dotarł do kraju w czerwcu 1944 roku.

Ale oto wybucha powstanie warszawskie. Niemcy są wściekli. Hitler chce zburzyć Warszawę i jej mieszkańców wymordować. Gestapo zaproponowało gen. Roweckiemu podpisanie odezwy do żołnierzy AK z rozkazem natychmiastowego przerwania walki przeciwko Niemcom. Wzamian za to gen. Grott miał być zwolniony i dostarczony do neutralnej Szwecji. Generał odmówił.

W dniu 11 sierpnia 1944 roku gestapo zabrało go z celi. Tego dnia wieczorem SS-hauptscharffuehrer Ekkarius upił się do nieprzytomności. Wiadomo było, że Ekkarius upija się zawsze po wykonaniu egzekucji. A więc tego dnia gen. Rowecki prawdopodobnie został rozstrzelany czy po prostu zastrzelony przez Ekkariusa. Przyznał to po wojnie Harro Thomson, ów referent do spraw AK w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Przesłuchiwany przez władze brytyjskie zeznał, że gen. Rowecki "został rozstrzelany w pierwszych dniach powstania, a jego ciało zostało spalone w obozie w Sachsenhausen.

A TERAZ — CZY ZDRAJCY PONIEŚLI KARĘ?

Ludzie, którzy wydali Niemcom gen. Grota cieszyli się nadal wolnością i dalej prowadzili swoją podwójną robotę. Niemcy rozpuścili pogłoskę, że Kalkstein został aresztowany, że "wpadł" i zginął na Majdanku. W rzeczywistości mieszkał sobie spokojnie w niemieckiej dzielnicy w Warszawie, dokąd wywiad AK nie miał dostępu. Żona Kalksteina — owa Kaczorowska o pseudonimie "Sroka", nadal pracowała w wywiadzie AK i wskazywała Niemcom nowe ofiary. Świerczewski, "H-2", zupełnie wolny od jakichkolwiek podejrzeń kontrwywiadu otrzymał przydział do grupy "Wschód".

Jednakże cała ta trójka — Kalkstein, Świerczewski i "Sroka" ściśle współpracowała. I tak wydali oni gestapo w sierpniu 1943 podpułkownika St. Szczekockiego, pseudonim "Leszczyc", który był szefem wywiadu ofensywnego AK. Ppłk. Szczekocki został wywieziony do Niemiec i zaginął bez wieści.

W dniu 19 listopada 1943 roku zdrajcy wydali w Podkowie Leśnej szefa Oddziału II Komendy Głównej AK, ppłk. Mariana Drobika, razem z jego siostrzenicą i jej mężem, małżonkami Kwiatkowskimi. Byli oni pracownikami V Oddziału KG AK.

W grudniu 1943 roku Świerczewski po powrocie z Dyneburga, dokąd został wysłany służbowo przez wywiad AK, zażądał spotkania ze swoim przełożonym. Był nim major Pawłowicz, pseudonim "Siostra". Ten przybył na spotkanie wraz ze swoją łączniczką, Krajewską, pseudonim "Hanka". Przy wejściu do cukierni przy ul. Hożej oboje zostali otoczeni przez gestapowców i wywiezieni na Al. Szucha.

Pracownicy wywiadu AK początkowo sądzili, że Świerczewski został aresztowany razem z nimi. Gdy jednak stwierdzono, że nie ma go ani na Pawiaku ani w Gestapo na Szucha — poczęto go szukać po całej Warszawie. Nie znaleziono go — ukrywał się, ale nie przed Niemcami. Przeprowadzono dochodzenie, które wykryło, że i Świerczewski i Kalkstein i "Sroka" są na usługach Gestapo. Wyrokiem sądu specjalnego przy KG AK cała trójka została skazana na śmierć.

Nie była tam jednak zbyt ścisła konspiracja, skoro o wyroku natychmiast dowiedziało się gestapo i powiadomiło zdrajców. Ci natychmiast wyjechali z Warszawy.

Świerczewski jednak był albo głupi albo bardzo bezczelny. Po upływie pół roku uznał, że "cała sprawa poszła w niepamięć". I nie tylko wrócił do Warszawy, ale nawiązał znów kontakt z Komendą Główną AK.

Wyznaczono mu spotkanie. Matuszczyk, kierownik referatu 993 miał ze specjalnym zespołem wykonać wyrok na zdrajcy. W czerwcu 1944 roku Matuszczyk zaprowadził Świerczewskiego na miejsce rzekomego spotkania z szefem II Oddziału AK. Była to sutéryna domu przy ul. Krochmalnej 74. Tam oczekiwali już członkowie grupy operacyjnej.

Zdrajca przesłuchiwał Stefan Ryś, zastępca szefa kontrwywiadu KG AK. Świerczewski przyznał się, że wydał gestapo ppłk. Drobika i mjr. Pawłowicza. Zeznał też, że Kalkstein i Blanka Kaczorowska-Kalksteinowa, "Sroka", są agentami Gestapo. Odczytano więc wyrok i powieszono Świerczewskiego na belce pod sufitem.

Tymczasem Kalkstein nosił już nazwisko Konrad Stark, chodził w mundurze SS i współpracował z Mertenem, "sypiąc" i zdradzając dawnych towarzyszy wywiadu. Ciężko było go schwytać. Natomiast odnaleziono jego żonę, Blankę Kaczorowską. Nie wykonano jednak wyroku, bowiem stwierdzono, że jest w ciąży. Wykonanie wyroku zawieszono do czasu rozwiązania. Wybuchło powstanie warszawskie. Kalkstein w mundurze SS broni gmachu gestapo przed atakującymi powstańcami. Na ochotnika wstępuje do specjalnego oddziału SS, dowodzonego przez Mertena. Oddział ten walczył na Mokotowie.

Po powstaniu Kalkstein otrzymuje zadania pozostania w Polsce po przejściu frontu i prowadzenia dalszej roboty wywiadowczej i sabotażowej. Dano mu radiostację i 700 dolarów. Po wyzwoleniu ukrywa się początkowo w Łodzi, a następnie przenosi się do Szczecina, pod nazwiskiem Świerkiewicz. Tam został aresztowany w roku 1953 i w listopadzie 1954 skazany na dożywotnie więzienie. Na podstawie amnestii zmniejszono mu karę do 12 lat więzienia, które już odsiedział i chodzi sobie spokojnie po Polsce. A może już nie żyje.

Blankę Kaczorowską aresztowano w dniu 23 grudnia 1952 roku w Warszawie. Przyznała się do popełnionych zbrodni i została skazana na karę dożywotniego więzienia. Na podstawie amnestii zmniejszono tę karę do 10 lat więzienia. Odsiedziała te 10 lat i wyszła na wolność.

Oto smutna karta z historii Armii Krajowej, wywiadu i kontrwywiadu Polski Podziemnej, karta pełna krwi, bohaterstwa i nikczemnej zdrady. Rozkaz likwidacji gen. Grota-Roweckiego wydać musiał SS-Gruppenfuehrer Mueller, według decyzji Himmlera. Himmler otruł się przed procesem w Norymberdze, a Mueller znikł z obleganego Berlina i podobno ukrywa się w Południowej Ameryce. Podobno był widziany w Panamie. Ale nie jest to pewne i nie ma też zupełnej pewności co do szczegółów śmierci organizatora i pierwszego komendanta głównego Armii Krajowej.

KONIEC!

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

WĘGIEL JAKO PALIWO DO SAMOCHODÓW

Silniki spalinowe napędzane węglem? Jeszcze jutro pewnie ich nie będzie. Ale pojutrze? Gdy zwiększa się cena ropy naftowej — bardziej prawdopodobny staje się rewanż węgla. W 1979 roku wielka "naftowa dziewiątka europejska" zainwestowała ponad półtora biliona dolarów w przemysł węglowy. Największą zaletą węgla jest jego obfitość. Światowe rezerwy tego paliwa są naprawdę gigantyczne. Oblicza się je nawet na 10 tysięcy bilionów ton. To starczyć może, nawet przy poważnym zwiększeniu jego zużycia, na najbliższych 250 lat! Ale samo posiadanie węgla nie wystarczy — trzeba umieć inteligentnie wykorzystać to paliwo. Ponadto spalanie węgla powoduje zanieczyszczenie atmosfery, a do tej pory nikomu nie udało się rozwiązać problemu dwutlenku węgla. Przyszłość więc w sposób nieunikniony leży w gazyfikacji oraz w upłynnianiu węgla. Gazyfikacja — termin od paru lat coraz częściej pojawia się we wszystkich dyskusjach prowadzonych na temat polityki energetycznej. Gaz wytwarzany z węgla mógł by być używany do napędzania fabryk lub maszyn, do ogrzewania pomieszczeń i zaopatrywania ich w ciepłą wodę zarówno w mieszkaniach, jak w biurach. Podczas procesu gazyfikacji węgla można uzyskiwać różnego rodzaju gazy syntetyczne, nadające się do wykorzystania przez przemysł, a ponadto wodór.

WYNALAZKI PREZYDENTÓW USA

Listę różnych ciekawostek, dotyczących prezydentów USA opublikował "New York Times Magazine". Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych, George Washington — jak podaje pismo — pierwszy wynalazł pług z automatycznym siewnikiem, Thomas Jefferson — urządzenie, które podawało mu ubranie z szafy, a Abraham Lincoln urządzenie do przenoszenia ludzi przez mielizny.

Ulysses Grant natomiast zapłacił karę za przekroczenie szybkości podczas przejażdżki po ulicach Waszyngtonu... na koniu, Andrew Jackson zaś — jak pisze "New York Times Magazine" — był pierwszym i zapewne ostatnim prezydentem USA, któremu udało się w 1835 roku zlikwidować długi państwowe.

NIEZNANY ŁAŃCUCH GÓRSKI

Prawdziwy łańcuch górski — nie znany dotąd i nie ujawniony na żadnej mapie — odkryła IV Wyprawa Antarktyczna Polskiej Akademii Nauk, która zimą 1979-80 r. prowadziła badania na Wyspie Króla Jerzego. Góry ciągnące się od zatoki King George w głąb lądu, wznoszą się na wysokość kilkuset jardów i są w znacznej części pokryte lodowcami. Ponad lodem sterczą tylko niektóre wierzchołki.

Odkryte pasmo górskie otrzymało nazwę Gór Arctowskiego, a jeden ze szczytów nazwano imieniem Antoniego Bolesława Dobrowolskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ **Mecze eliminacyjne:** Austria - Bułgaria 2x0. Dzięki temu zwycięstwu Austria zajęła pierwszą pozycję w swej grupie razem z Niemcami Zachodnimi. Inne mecze: Anglia - Szwajcaria 1x2, Walia - ZSRR 0x0, RFN - Finlandia 4x0, Węgry - Norwegia 2x1.

◆ **Hiszpański klub Barcelona** oferował 5 milionów dolarów niemieckiej drużynie Bayern za odstąpienie środkowego napastnika Rummenigge. Oprócz tej sumy, Barcelona zwrócił by dla Bayern gracza Schustera, który nie zaaklimatyzował się w Hiszpanii.

◆ **Klub Flamengo** dzięki nadludzkim wysiłkom zatrzymał w swych szeregach Zico, którego starał się skontraktować włoski klub Milan, a także Barcelona. By odnowić swój kontrakt z Flamengo, Zico otrzymał 90 mln. kruzeirów oraz 1,5 mln. miesięcznie.

◆ **Cruzeiro i Internacional** dokonali zamiany dwóch piłkarzy: Mauro i Jesum będą bronić barw Internacional, zaś Wagner i Jair — przejdą do Cruzeiro. Ten ostatni klub stara się wzmocnić swą drużynę, która znalazła się w najgorszej fazie swej historii.

◆ **Benfica** zdobyła mistrzostwo ligi portugalskiej, podczas gdy Juventus osiągnął mistrzowski tytuł ligi włoskiej. Drużyna włoska Roma, w której gra Falcão ulokowała się na drugim miejscu, o dwa punkty niżej od Juventusa.

◆ **Amerykanin Ben Plucknett** ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 71,20 m. Rezultat ten jest o 4 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Wolfganga Schmidta (RFN) z 1978 roku.

◆ **W Mediolanie** odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym Marian Woronin (Polak) zdobył pierwsze miejsce w biegu na 200 m w czasie 21,09 sekund. Polska sztafeta 4x100 m wygrała bieg w czasie 39,71 sekund.

◆ **IV Igrzyska Sportowe** odbędą się w Krakowie w dniach 15 - 19 lipca br. W tej wielkiej imprezie wezmą udział osoby polskiego pochodzenia mieszkające stale za granicą, które zgłoszą się do startu w jednej lub kilku dyscyplinach sportowych.

◆ **Wyścig Pokoju**, który odbył się na terenie Polski, wygrała tak indywidualnie jak i zespołowo Rosja Sowiecka. Indywidualnie: 1 — Szachid Zagretdinow (ZSRR), 2 — Olaf Ludwig (NRD), 3 — Glen Mitchell (Anglia). Zespołowo: 1 — ZSRR, 2 — NRD, 3 — CSRS (Czechosłowacja), 4 — Polska.

◆ **Polscy brydżyści** spisali się bardzo dobrze podczas mistrzostw krajów socjalistycznych rozegranych w Sofii (Bułgaria) zajmując pierwsze miejsce i zdobywając piękny puchar.

◆ **Francuski klub piłkarski Olympique Marseille** założony w 1889 roku został ogłoszony bankrutem przez sąd Handlowy. Klub ten zdobył 9 razy puchar Francji oraz był 5-krotnym mistrzem ligi francuskiej. Ostatnio grał w II lidze bez powodzenia.

◆ **Angielska drużyna Liverpool** zdobyła tytuł mistrza Europy, zwyciężając w finale hiszpańską drużynę Real Madrid 1x0, która w ciągu 15 lat osiągnęła ten tytuł pięciokrotnie. Tytuł ten osiągnęły także drużyny: Ajax, Bayern, Benfica, Milan, Celtic i Feyennord.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANÁ

CZY WIESZ O TYM, ŻE...

Każdy człowiek powinien zjadać rocznie około 165 kg warzyw. Tymczasem zjada ich znacznie mniej.

◆

Sok kalarepy jest również zdrowy jak sok z pomarańczy lub z cytryny.

◆

Najstarsze drzewa na świecie rosną w Ameryce Północnej. Nazywają się sekwoje. Żyją one do 4.000 lat. Obwód pnia tych drzew dochodzi do 46 metrów, a ich wysokość do 120 m.

◆

W Polsce jest około 4.000 bardzo starych drzew. Drzewa te są chronione specjalnymi przepisami jako pomniki przyrody. Najwięcej wśród nich jest dębów i lip. Zdarzają się również cisy.

◆

Najstarszy w Polsce dąb, nazwany Bartkiem, ma około 1.200 lat. Rośnie we wsi Bartków, w woj. kieleckim, w rejonie Gór Świętokarzyskich. Ten wspaniały okaz przyrody otoczony jest szczególną troską i ochroną tamtejszego nadleśnictwa.

◆

Największe liście ma roślina wodna o nazwie wiktoria królewska, rosnąca w Ameryce Południowej. Okrągłe liście wiktorii dochodzą do 2 metrów szerokości. Wiktorię królewską hoduje się także w szklarniach.

◆

Psy przywiązują się do ludzi, koty do miejsca. Koty potrafią wrócić do domu nawet wtedy, gdy się je wywiezie na odległość kilkunastu kilometrów. Ale rekordzistą jest kot, który wywieziony pociągiem wrócił na stare miejsce, przebywając tysiąc sto dwadzieścia kilometrów. Wędrował niecały miesiąc. Ten zadziwiający powrót wywiezionego kota został potwierdzony wiarogodnymi świadectwami.

◆

Prawdziwymi i wytrwałymi podróżnikami wśród zwierząt pokonującymi ogromne odległości są oczywiście wędrowne ptaki. Odlatując na zimowiska przebywają one niekiedy 10 tysięcy kilometrów. Niektóre ptaki potrafią przelatywać wielkie morza i lecieć bez odpoczynku od 3 do 5 tysięcy kilometrów.

ZMARŁA NAJSTARSZA KOBIETA ŚWIATA

Zmarła w Vanderbijlpark (Afryka Południowa) w pobliżu Johannesburga najstarsza kobieta świata.

Była nią Afrykanka, Lethia Koloi, która osiągnęła wiek 139 lat. Policja południowoafrykańska, po zweryfikowaniu wiarygodności metryki zmarłej, oznajmiła, że L. Koloi żyła dokładnie 139 lat, siedem miesięcy i siedem dni.

BALONEM NA BIEGUN

Szwedzki przemysł filmowy przechodzi kryzys spowodowany spadkiem liczby widzów w kinach. Nie przeszkadza to jednak znanemu reżyserowi Troellowi w realizacji najdroższego w kraju filmu — wyprawy naukowca Andree w 1897 r. balonem do bieguna.

Film ma kosztować 15 milionów koron, a sceny plenerowe będą nakręcane w północnej Norwegii. W głównej roli wystąpi Max von Sydow.

W 1897 r. Andree wyruszył z dwoma towarzyszami balonem "Orzeł" na biegun północny. Nigdy nie znaleziono ekspedycji i dopiero w 1930 roku odkryto na Spitsbergenie pamiętnik Andree, pozostawiony w obozie.

NOWY APARAT FOTOGRAFICZNY

Zachodnioniemiecki Tele-Ektralite 600 Kodak jest pierwszym na świecie kieszonkowym aparatem fotograficznym z automatycznym elektronicznym flaszem.

Po dokonaniu pomiaru światła przez wbudowany światłomierz, zapala się światło zielone lub czerwone. W pierwszym przypadku można wykonać zdjęcia przy świetle dziennym. W drugim — należy oczekać 3 sekundy, po których światło czerwone zmienia się na zielone, co oznacza, że flasz jest już włączony i można wykonać zdjęcie. Dla zabezpieczenia baterii przed wyładowaniem flasz wyłącza się automatycznie po 16 sekundach.

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY wpłaconych za prenumeratę "LUDU" w maju:

Casemiro Dobrychłop — Guarapuava	750,00
Włodzimierz Bankowski — São Paulo	750,00
João Goliszewski — Frederico Westphalen	750,00
Maria Horvath — Taboa da Serra	750,00
Ignacy Szkolny — Ipiranga	750,00
Ceslau Pachnowski — Curitiba	750,00
Estanislau Slebodzinski — Guarani das Missões	750,00
Albino Wiśniewski — Guarani das Missões	750,00
Tadeu Hamerski — Guarani das Missões	750,00
Albino Partynski — Itaiópolis	750,00
Estanislau Frank — Guarapuava	750,00
Irmãos Cionek — Goioerê	750,00
Miecislau Gonet — Arapongas	750,00
João Chicoski — Santa Izabel D'Oeste	750,00
Leopoldo Janowski — Curitiba	750,00
Victor Kurudz — Curitiba	750,00
Eugenia Czajkowski — Curitiba	750,00
Janina Lisicki — Curitiba	750,00
Antonio Machniewicz — Araucária	750,00
Ela Castilho — Curitiba	750,00
Mariano Mazur — Sant'Ana	750,00
Józef Hordyniec — Petrópolis	750,00
Eduardo Karnikowski — Santa Rosa	750,00
Rui Hamerski — Alecrim	750,00
Maria Komornicki — Rio de Janeiro	750,00
Constante Knaut — Serrinha	750,00
Wacław Zagula — Cândido Godoi	250,00
Władysław Rogoski — Cândido Godoi	750,00
Adão Rogoski — Cândido Godoi	750,00
Bolesław Podkowa — Cândido Godoi	750,00
Antoni Paździora — Cândido Godoi	750,00
Longin Paździora — Cândido Godoi	750,00
Julian Kapron — Cândido Godoi	750,00
Joseph Paszkiewicz — Itaquera	750,00
Stanisław Bylinoski — D. Pedro II	750,00
Zofia Jaskolowska Mattos — Vitória	750,00
André Dyniewicz Syn — Irati	750,00
Eduardo Żelak — Curitiba	750,00
Silvestre Wiśniewski — Curitiba	750,00
Pedro Moskalewski — Curitiba	750,00
Casemiro Sikorski — Curitiba	750,00
Rosa Ficińska — Curitiba	750,00
Józef Bernardeli — Londrina	750,00
Lucia Rozmus — Guarapuava	750,00
Izabel Simoniuk — São José dos Campos	750,00
Jan Dziachan — Horizontina	750,00
Jan Zarowny — Francisco Beltrão	750,00
Ks. Marek Lukomski — Giruá	750,00
Edviges Milak — Warta	750,00
Mário Cebulski — Warta	750,00
Maria Bunik — Abranches	750,00
Antonio Trybek — Contenda	350,00
Ks. Władysław Hoffman — Niemcy	11.000,00
Irena Barczak — Curitiba	750,00

(c. d. n.)

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Z LISTU ŚW. PAWŁA DO KORYNTIAN (2. Kor. 13, 11-13)

✝ **Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami. Pozdrówcie się nawzajem świętym połacunkiem. Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.**

✝

Wielki misjonarz Dalekiego Wschodu — św. Franciszek Ksawery — miał zawsze na ustach to zawołanie: "O Przenajświętsza Trójco". Dziś mniej, niż dawniej mówi się o Trójcy świętej. A przecież nie zrozumiemy Chrystusa w pełni naszej wiary, bez tajemnicy Trójcy świętej. Wiara w Boga w Trójcy świętej jedynego jest podstawą nauki o posłannictwie i odkupieniu Chrystusa. Dogmat Trójcy Przenajświętszej to przede wszystkim dogmat o Bogu Żywym, którego życie polega na wzajemnym posiadaniu, na wzajemnym oddaniu i doskonałej wymianie. Przez łaskę uświęcającą bierzemy udział w życiu trzech Osób Boskich, łącząc się z poznaniem Ojca przez Syna i z Miłością Ducha św.

Chrystus objawił nam tajemnicę Ojca: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy". (Jan 10,30). "Kto mnie widzi, widzi i Ojca" (Jan 14,9). Pan Jezus całą swą misję na ziemi zamknął w tych słowach: "Tak, Ojcze" (Mt. 11,26).

Powoli objawiał Pan Jezus przed Apostołami i słuchaczami tajemnicę Ducha świętego i Jego rolę w dziele zbawienia: "Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, On was wszystkiego nauczy" (Jan 14,26). Nikt piękniej z ludzi nie ujął tej tajemnicy jak św. Paweł, w dzisiejszej Lekcji. 2. Kor. 13,13. Słowa te są dzisiaj pierwszą modlitwą podczas Mszy świętej.

Co więcej, Kościół święty zamknął tę naukę w znaku krzyża świętego mówiąc: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Liturgia poszczególnych psalmów, kończy zawsze piętknym refrenem: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Niech te piękne a krótkie modlitwy pogłębiają naszą wiarę, niech rozpalają naszą nadzieję i gorącą miłość do najgłębszej tajemnicy naszej wiary. Wznośmy często za dnia naszą myśl i uczucie ku Bogu, wołając: O Przenajświętsza Trójco.

J. Q.

"GORYCZ I ROZCZAROWANIE" EPISKOPATU WŁOSKIEGO Z POWODU WYNIKÓW REFERENDUM

Przewodniczący konferencji Episkopatu włoskiego kardynał Turynu — Anastasio Balestrero złożył oświadczenie dla prasy w związku z miażdżącym zwycięstwem zwolenników utrzymania ustawodawstwa dopuszczającego przerywanie ciąży w referendum powszechnym, przeprowadzonym z inicjatywy katolickiego "ruchu w obronie życia".

Kardynał Balestrero, wyrażając "gorycz i rozczarowanie" z powodu wyników głosowania, podkreślił, że nie wpłynie ono w niczym na kierunek nauki Kościoła i reprezentowanych przez niego zasad moralnych. Wskazał on, że "cała praktycznie prasa włoska" w toku kampanii poprzedzającej referendum opowiedziała się przeciw stanowisku katolickiemu w tej sprawie, podobnie jak przytłaczająca większość sił politycznych.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

O ZJEDNOCZENIE ŚWIATA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Ojciec św. wystosował do 2.500 biskupów katolickich z całego świata zaproszenie na zjazd, który odbędzie się w Rzymie w dniu 7 czerwca br. — w święto Zesłania Ducha św. Tematem obrad będą sprawy zjednoczenia całego chrześcijaństwa.

Na zjazd przypadający w 1600 rocznicę pierwszego soboru w Konstantynopolu, zaproszeni są w charakterze obserwatorów przedstawiciele Kościoła prawosławnego oraz tych wyznań protestanckich, które utrzymują z watykanem stosunki lub nie są wobec papiestwa wrogo ustosunkowane.

W liście do biskupów Jan Paweł II przypomina doktrynę pierwszego soboru w Konstantynopolu o Duchu św. i podkreśla, że zjazd położy nacisk na sprawy, które łączą katolików ze wszystkimi braćmi pomimo różnic, jakie powstały w ciągu stuleci. Ojciec św. wyraża nadzieję, że zjazd w Rzymie w dniu zesłania Ducha św. umocni wzajemne stosunki z braćmi ze Wschodu i Zachodu. Pontyfikat obecnego Papieża Jana Pawła II charakteryzują usiłowania pojednania katolików z innymi chrześcijanami, zwłaszcza z 250 mln. prawosławnych. W listopadzie 1979 r. Papież odwiedził prawosławnego patriarchę Dimitriosa w Stambule i wznowił z nim historyczny dialog, który trwa w postaci rozmów członków specjalnej komisji mieszanej.

Nie należy wykluczyć możliwości dojścia na zjeździe w Rzymie do wymiany zdań między katolikami, prawosławnymi i protestantami.

ZGON DUSZPASTERZA POLAKÓW W TURCJI

Zmarł Ojciec Józef Romuald Filonowicz, franciszkanin — duszpasterz Polaków w Turcji. Urodził się w r. 1906. Po ukończeniu w kraju Wyższego Seminarium Duchownego, uzyskaniu święceń kapłańskich w zakonie Ojców Franciszkanów Konwentualnych i po krótkotrwałym pobycie w Rzymie, o. Filonowicz wyjeżdża w r. 1936 do Turcji. W kraju tym ponad 40 lat prowadzi działalność duszpasterską i polonijną. W latach 1936-1937 organizował w Stambule polonijne imprezy w Domu Polskim; w roku szkolnym 1936-1937 uczył języka polskiego, ojczystej historii i geografii w tamtejszym gimnazjum. Wśród obywateli tureckich polskiego pochodzenia organizował różne akcje samopomocowe. Szczególną opieką otaczał wspólnotę polską zamieszkującą Polonezkoy (dawniej Adampol) — znaną w świecie osadę polską, założoną w roku 1835 przez księcia Adama J. Czartoryskiego. Prowadził tam niejednokrotnie dla tamtejszych Polaków rekolekcje i wygłaszał kazania. W roku 1940, za zgodą ks. Józefa Roncallego, ówczesnego delegata apostolskiego w Turcji, późniejszego papieża Jana XXIII, o. Filonowicz zorganizował w Turcji polskie duszpasterstwo. W ciągu całego swego pobytu w Turcji zachował obywatelstwo polskie. Wiele dobrego zdziałał na rzecz przyjaznego współżycia Polaków zamieszkujących w Turcji z ludnością turecką. W kraju był po wojnie kilkakrotnie, m. in. w roku 1976 i 1980. Zmarł 23 marca 1981 r. w Stambule. Nabożeństwo żałobne odbyło się 26 marca 1981 roku w tamtejszym kościele p. w. Św. Antoniego.

SESJA NAUKOWA W KUL'u

W dniach 18 - 19 maja br. Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL zorganizował wspólnie z I Katedrą Historii Nowożytniej — sesję naukową z okazji 100 rocznicy urodzin Gen. Władysława Sikorskiego (20-V-1881 — 4-VII-1943) i 40 rocznicy śmierci Ignacego Paderewskiego (6-XI-1860 — 29-VI-1941). Tematem sesji były m. in.: Koncepcje polityczne i wojskowe Ws. Sikorskiego, Stosunki między Ignacym Paderewskim a Józefem Piłsudskim, I. Paderewski i Wł. Sikorski, Paderewski i Wilson, Legenda Gen. Wł. Sikorskiego itp.

POMNIK JANA PAWŁA II STANIE W TARNOWIE

Artysta-rzeźbiarz Bronisław Chromy rozpoczął pracę przy tworzeniu pomnika Papieża Jana Pawła II. Pomnik — wysoki na ok. 4,5 m i odlany w brązie stanie obok katedry w Tarnowie.

Wybór miejsca nie jest przypadkowy: według zleceniodawców — Diecezji Tarnowskiej — właśnie w tym miejscu Karol Wojtyła — przyszły papież — po raz ostatni jako kardynał przemawiał do wiernych przed udaniem się na rzymskie konklawe.

W ŚWIETLE EWANGELII

(PO ZAMACHU NA OJCA ŚW.)

Oczywiście jest to ogromnie trudna sytuacja, trudno zebrać myśli i uczucia, ale myślę, że aby zrozumieć to, co się stało, trzeba by zobaczyć Karola Wojtyłę w świetle książki, która go stworzyła. To znaczy w świetle Ewangelii. Jest tam w pewnym miejscu taki fragment, kiedy Jezus znajduje się przed Piłatem i mówi: Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, aby świadectwo dać prawdzie. I to jest tragiczne, że są pewne prawdy proste, ale one dopiero wtedy stają się dla wszystkich oczywiste, kiedy są podpisane krwią. I to jest owoc tego wydarzenia. Jest prawda znana od wieków, ale trzeba ją podpisać krwią, żeby ona stała się oczywista. Jeszcze jedno, jeżeli w tej perspektywie chcemy rozumieć to wydarzenie. Była tutaj mowa, kto to zrobił? Dlaczego? Myślę, że na pewno papież zacytuje, jeśli już nie zacytował, inne zdanie z tej samej książki: Przebacz, bo nie wie co czyni. I to jest także tragiczne: nie wie, co czyni. Zło jest banalne. Bo zło nie wie, co czyni. I jeszcze jedna myśl ze świętego Augustyna, który patrząc na tragiczną historię świata w jego czasach, być może jeszcze bardziej tragiczną niż nasza historia, gdy zastanawiał się nad pytaniem: dlaczego zło, mówił sobie, że dopuszcza czasem Bóg zło po to, żeby z tego zła wydobyć jeszcze większe dobro, bo cud Boga, cud stworzenia na tym polega, że On nawet ze zła dobro może wyciągnąć.

I cóż ja czuję. Ja czuję, że... mam nadzieję, że papież wróci, i że wróci taki sam, ale wróci do świata, który już nie będzie taki sam. Będzie wiedział, że pewne prawdy są oczywiste. Bardziej oczywiste niż były kiedyś.

Ks. Józef Tischner

JUBILEUSZ PARAFII W CHICAGO

75-lecie istnienia obchodziła niedawno parafia SS. Młodzianków w Chicago. Podczas uroczystości jubileuszowych okolicznościowe kazanie wygłosił wychowanek Młodziankowa, ks. M. Bednarz. Kaznodzieja nakreślił historię parafii, jej rolę w życiu Kościoła i środowiska polonijnego w Chicago. Z uznaniem mówił o zasługach nieżyjącego już pierwszego proboszcza, ks. Jana Zwierzchowskiego, budowniczego kościoła i założyciela parafii.

Pod koniec uroczystej Mszy św. głos zabrał kardynał J. Cody, który złożywszy ks. proboszczowi E. Pająkowi i parafianom serdeczne gratulacje i życzenia odczytał list Papieża Jana Pawła II z braterskim pozdrowieniem dla całej wspólnoty parafialnej.

Wielki bankiet jubileuszowy odbył się w hotelu Chicago Marriot.

CASA DAS SEMENTES

PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUÁRIOS LTDA.

Comércio de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas
Equipamentos e Ferramentas Agrícolas.

Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)
Fones: 222-3478 e 232-9721

CURITIBA — PARANÁ

WIEŚCI Z POLSKI

OBCHODY SETNEJ ROCZNICY URODZIN WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Dla uczczenia przypadającej 20 maja setnej rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego w miejscowości Hyżne koło Rzeszowa, w której W. Sikorski spędził dziecięce i młodzieńcze lata, odbyła się 18 maja sesja popularnonaukowa poświęcona jego pamięci.

W sesji — której tematem były związki Generała z Ziemią Rzeszowską, jego działalność wojskowa i polityczna w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej — wzięła udział młodzież i mieszkańcy Hyżnego, wśród nich m. in. Kazimiera Herr — utrzymująca ongiś ścisłe kontakty z rodziną Generała. Sesja odbyła się w gminnej szkole zbiorczej noszącej imię Generała, a ufundowanej przed 9 laty, przy walnej pomocy polonijnego klubu "Hyżne" z Chicago, któremu prezesuje były kierowca Sikorskiego — Kazimierz Scwa.

W Rzeszowie, staraniem I Liceum Ogólnokształcącego którego W. Sikorski był uczniem i gdzie zdawał maturę, wybito specjalny medal pamiątkowy.

"BIAŁY MARSZ" W KRAKOWIE

Białe stroje, białe flagi i kwiaty — protest przeciwko przemocy; manifest poparcia dla pokojowych i humanitarnych idei. Były to główne akcenty, które dominowały w "białym marszu" zorganizowanym w Krakowie 17 maja z inicjatywy krakowskich studentów. Stanowi on odpowiedź na zamach na głowę Kościoła katolickiego, papieża Jana Pawła II.

Na krakowskich Błoniach, z miejsca gdzie przed dwoma laty papież Jan Paweł II odprawił Mszę podczas swojej pielgrzymki po Polsce, ruszył przy dźwiękach preludium e-moll Fryderyka Chopina "biały marsz". Tysiące ludzi w milczeniu i powadze przeszło na krakowski Rynek Główny. Tam o godzinie 12, rozległy się dzwony Bazyliki Mariackiej w Krakowie i dźwięki hejnału.

Przed Kościołem Mariackim rozpoczęła się celebrowana przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego metropolitę krakowskiego uroczysta Msza święta o zdrowie Ojca Świętego i ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego — prymasa Polski.

W wygłoszonym do wiernych kazaniu kardynał Macharski podziękował młodzieży za inicjatywę zorganizowania marszu dla poparcia pokojowych i humanitarnych idei. Znakiem do rozpoczęcia walki przeciw przemocy — stwierdził kardynał — był zamach na papieża. Wyraził on nadzieję, że świat otrząśnie się z zalewającego go fali zła i wszyscy ludzie wierzący i niewierzący za dobro naczelne uznają człowieka.

70 LAT HARCERSTWA ROZKAZ NACZELNIKA ZHP

W br. Związek Harcerstwa Polskiego obchodzi 70-lecie powstania. 22 maja 1911 r. twórca harcerstwa Andrzej Małkowski wydał pierwszy rozkaz dotyczący tworzenia drużyn skautowych.

W związku z rocznicą powstania harcerstwa naczelnik ZHP Andrzej Ornat wydał rozkaz specjalny, który głosił m. in.: "70-letnia działalność, dorobek i tradycja harcerstwa, stworzyła nam w społeczeństwie ogromny kredyt zaufania.

VII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego uznał potrzebę i możliwość większego niż dotąd korzystania z historii harcerstwa w codziennej pracy ideowo-wychowawczej. Rada Naczelna ZHP uchwaliła program obchodów. Powinny one stać się ważnym wydarzeniem w życiu każdego członka organizacji.

Druhny i druhowie — głosi na zakończenie rozkaz — szukajcie historii własnej drużyny, historii harcerstwa w waszym środowisku. Szukajcie ludzi, którzy tę historię tworzyli. To będzie piękna i mądra przygoda. Przyniesie Wam nowe wartości, nowe powody do dumy z naszej organizacji".

37 ROCZNICA ZWYCIĘSTWA POD MONTE CASSINO

37 lat temu rankiem 18 maja 1944 roku na ruinach opactwa benedyktynów załopotała polska flaga. Zawiesili ją żołnierze z 12 pułku ulanów podolskich 2 Korpusu Polskiego.

Bitwa o Monte Cassino była największą, najdłuższą i najbardziej zaciętą z bitew stoczonych w ostatniej wojnie na frontach zachodnich. Trwała ponad 4 miesiące, kosztowała tysiące ofiar. Zdobywając Monte Cassino polscy żołnierze dokonali tego, czego nie zdołały uczynić oddziały bojowe innych krajów.

18 maja br. przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w obecności uczestników walk o wzgórze i klasztor Monte Cassino złożono wieniec od klubu ZBoWiD byłych żołnierzy II korpusu sił zbrojnych na Zachodzie.

ŻYCIE MUZYCZNE W KRAJU ROMAN PALESTER

W Warszawie odbyło się walne zebranie członków Związku Kompozytorów Polskich. Związek liczy 280 członków. Zrzesza nie tylko kompozytorów, ale również muzykologów, historyków i krytyków muzyki.

Na posiedzeniu postanowiono anulować uchwałę Związku z 1951 roku, na mocy której znakomity kompozytor polski, mieszkający teraz stale w Paryżu, został wykluczony ze związku. Jednocześnie zobowiązano nowy zarząd do podjęcia starań, mających na celu przywrócenie kulturze polskiej zamieszkałych za granicą kompozytorów i muzykologów, a nieobecnych w polskim życiu kulturalnym ze względów — jak pisze prasa — "pozaartystycznych i pozanaukowych".

Prezesem Związku Kompozytorów pozostał nadal dotychczasowy prezes, dr Józef Patkowski.

Jury dorocznej nagrody muzycznej Związku Kompozytorów Polskich, obradujące pod przewodnictwem Witolda Lutosławskiego, przyznało nagrody na rok 1981: Tadeuszowi Żakijowi, autorowi książek o muzyce i naczelnemu redaktorowi "Polish Music — Polnische Musik" — pisma wszechstronnie informującego o życiu muzycznym w Polsce oraz Augustynowi Blochowi za twórczość kompozytorską.

LISTY KRASIŃSKIEGO

Ukazał się w Warszawie jeden z najciekawszych zbiorów listów autora "Nieboskiej" — "Listy do Henryka Reeve". Henryk Reeve był angielskim przyjacielem Krasińskiego i jego intelektualno-artystycznym powiernikiem w okresie jego studiów w Genewie i w latach późniejszych. Zbiór obejmuje listy z lat 1830-1838. Zachowały się również listy Reeve'a. Zbiór ten jest niezmiernie ciekawy z dwóch powodów. Jest świadectwem dziejów intelektualnej przyjaźni poety polskiego i angielskiego publicysty i polityka. Poza tym stanowi cenne źródło poznania myśli filozoficznej, politycznej, koncepcji historiofizycznych, poglądów na sztukę Zygmunta Krasińskiego.

Obecna edycja jest dwujęzyczna. Znakomity wstęp, komentarze i wyjaśnienia napisał znany poeta i pisarz Paweł Hertz. Paweł Hertz należy do najlepszych bodaj w dzisiejszej Polsce znawców poezji polskiej XIX wieku. Do listów Krasińskiego dołączył Paweł Hertz także bardzo cenne opracowanie chronologiczne: "Kronikę przyjaźni Krasińskiego i Reeve'a. Przekładu listów na polski dokonała Aleksandra Olędzka-Frybesowa.

LECH WAŁĘSA ODEBRAŁ NAGRODĘ "ARBETET"

W Malmoe przewodniczący KKP NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa odebrał doroczną nagrodę socjaldemokratycznego dziennika "Arbetet" w wysokości 50 tys. koron (ok. 11 tysięcy dolarów).

Już w marcu, gdy wiadomość o przyznaniu nagrody dotarła do Polski, Lech Wałęsa oświadczył przedstawicielom prasy szwedzkiej, że przeznacza ją w całości na rzecz "Solidarności". Wychodzący w największym mieście południowej Szwecji "Arbete" przyznaje nagrodę "Pozwólcie żyć" po raz czwarty. Wśród nagrodzonych dotychczas znalazła się m. in. znana szwedzka działaczka pokojowa Alva Myrdał.

Program pobytu Lecha Wałęsy w Malmoe przewidywał spotkanie w redakcji "Arbetet", następnie spotkanie ze stoczniowcami z wielkich zakładów okrętowych "Kockums", konferencję prasową, następnie wręczenie nagrody — podczas odbywającego się w Malmoe zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

KARLINO MA DOSTARCZYĆ 200 TON ROPY NA DOBĘ

21 maja zamknięto w kopalni ropy "Karlino" szyby pozyskujące ropę, ponieważ przystąpiono do pomiarów ciśnienia. Potrwa to 3 do 4 dni.

Równocześnie przystąpiono do rozbudowy kopalni. Z powodu nowych odwiertów, za pośrednictwem których przystąpiono do eksploatacji złoża roponośnego, kopalnia musi posiadać urządzenia zdolne do odbierania i przepompowania na stację PKP w ciągu doby około 200 ton ropy, tj. 6 tys. ton miesięcznie. Tyle bowiem surowca planuje się w najbliższym czasie pozyskiwać w Karlinie.

Dotychczas kopalnia dostarczyła rafinerii w Sierszy około 13 tys. ton ropy.

GAŁCZYŃSKI W KASECIE

Coraz większym powodzeniem cieszą się nagrania żywego słowa. Pisano już o wydanych przez "Tonpress" taśmach ze strofami Jana Kochanowskiego i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, a także o longplayu "Muzy" z poezją Gałczyńskiego w interpretacji znanych aktorów. Obecnie przybyła nowa, atrakcyjna pozycja z utworami ostatniego z wymienionych autorów: znów firmowana przez "Tonpress" kaseta — "Ocalić od zapomnienia".

Możemy słuchać głosu samego Gałczyńskiego, recytującego fragmenty "Spotkania z matką", przypomnieć sobie — już w innym ujęciu — tak lubiane wiersze jak m. in. "Serwus Madonna", "Noctes Aninenses", "Pieśń o żołnierzach z Westerplatte", "Zaczarowana dorożka", "Wielkanoc Jana Sebastiana Bacha", fragmenty "Wita Stwosza" i "Niobe". Wykonawcami są: Barbara Krafftówna, Zofia Rysiówna, Damian Damięcki, Wieńczysław Gliński, Krzysztof Machowski, Mieczysław Voit, Janusz Zakrzeński.

Dodajmy, że wiersze wybrała i sporządziła scenariusz Elżbieta Hartwig, reżyserował nagranie Jan Zelnik, muzycznie opracowała rzecz Małgorzata Mazurkiewicz, zaś całość zrealizował akustycznie Andrzej Złomski.

-POLONIA ZAGRANICZNA-

RFN:

NIEMIECKI KSIĄDZ O POLSKICH OFIARACH WOJNY

W Wurzburgu, w Niemczech Zachodnich ukazała się 42-stronicowa broszura pióra znanego przyjaciela Polski, ks. Helmuta Holtzapfela tp. "Reise in das Dritte Reich". Autor przywodzi na pamięć czytelnikowi pewne zapomniane lub zgoła nieznane dziś w Niemczech wydarzenia drugiej wojny światowej. Do nich należy m. in. polska "holocaust" tj. ofiara całopalna.

Wśród ofiar Hitlera drugie miejsce po Żydach zajmują Polacy. Dr H. Holzapfel wylicza wiele nieznanych lub zapomnianych dziś w Niemczech zbrodni, dokonanych na Polsce i na Polakach. Autor wymienia nazwiska księży polskich i miejsca, gdzie ponieśli oni męczeńską śmierć. Nikt dziś w Niemczech nie myśli o tych Polakach, umęczonych w Dachau i innych miejscach — stwierdza ks. dr H. Holzapfel. On zna literaturę polską, dotyczącą strat Kościoła polskiego i domaga się, by biografie niektórych polskich męczenników, jak np. bpa Michała Kozala, stały się dostępne w języku niemieckim.

Ks. H. Holzapfel kilkakrotnie jeździł po wojnie do Polski. Napisał w latach 1970, dwie książeczki o Polsce z ilustracjami oraz szereg artykułów w katolickiej prasie niemieckiej. Jako autor informuje zawsze o Polsce z dużą sympatią i prawdziwą znajomością rzeczy.

W. T.

SZWAJCARIA:

ZGON MARII MOŚCICKIEJ

W Genewie zmarła w wieku 83 lat Maria Hubal-Dobrzańska-Mościcka wdowa po ostatnim prezydencie Rzeczypospolitej okresu międzywojennego, siostra stryjeczna majora Hubala. Testamentem przekazała ona Jasnej Górze, jako dary wotywne, pamiątki wyratowane z pożogi wojennej. Składają się na nie między innymi niezwykle interesujące papiery, fotografie, dokumenty, rzeczy osobiste i strój galowy prezydenta Ignacego Mościckiego, kilka makat buczackich i innych szereg obrazów, notatki naukowe i książki osobiste oraz kilka cennych starych polskich klejnotów pochodzących z rodziny Hubal-Dobrańskich, szczycącej się wspaniałymi tradycjami sięgającymi trzynastego wieku. Dary te przekazano Jasnej Górze, gdzie część ich zostanie umieszczona w nowej ekspozycji, która będzie otwarta na jubileusz 600-lecia Jasnej Góry.

***

Herman Rebhan, sekr. gen. Międzynarodowej Federacji Metalowców w Genewie, oświadczył, że robotnicy w Płd. Afryce i krajach Ameryki Łacińskiej patrzą na Polskę jako źródło natchnienia w walce o niezależne związki zawodowe. Podkreślił, że przyszłość NSZZ "Solidarność" ma kluczowe znaczenie dla robotników na całym świecie. Rebhan powiedział też, że kraje Azji, Ameryki Płd. i Afryki potrzebują co najmniej tuzina takich przywódców, jakim jest Lech Wałęsa.

W. BRYTANIA:

WYRÓŻNIENIE IGNACEGO TŁOCZYŃSKIEGO

Znany tenisista, Ignacy Tłoczyński, 5-krotny mistrz Polski przed wojną, 43 razy reprezentant Polski w pucharze Davisa, 13-krotny uczestnik Wimbledonu ,zamieszkał po wojnie w Anglii i brał udział w mnóstwie turniejów. Osiadł wreszcie w Edynburgu i od 25 lat jest tam trenerem w czołowym klubie Szkocji. Dwóch jego wychowanków grało na Wimbledonie, a kilkunastu brało udział w mistrzostwach Szkocji, z dobrymi rezultatami.

W uznaniu zasług dla sportu w Szkocji Tłoczyński otrzymał jedną z trzech specjalnych nagród (Special Award) nadawanych w związku z przyznawaniem tytułu "The Sportsman and Sportswoman of the Year". Nagrody, puchary i plakiety ufundowane były przez Ind Coope Alloa Brewery i wręczone zostały w czasie uroczystego bankietu w Royal Scott Hotel w Edynburgu. Tłoczyńskiemu zgotowano tam wielką owację.

CZECHOSŁOWACJA:

POLSKIE DNI W PRADZE

W ciągu 6 już dni Praga była muzyczną stolicą świata. Sale koncertowe czechosłowackiej metropolii rozbrzmiewały dawną i współczesną muzyką poważną.

Niedziela i poniedziałek 24 i 25 maja były w Pradze "Dniami Polskimi". Przed wytrawną, międzynarodową publicznością wystąpiła Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji z Katowic pod dyrekcją Jacka Kasprzyka. Solistą był znakomity nasz pianista Piotr Paleczny. Koncert zakończył się długo nie milknącymi owacjami. W poniedziałek również entuzjastycznie przyjęty został występ tej samej orkiestry i partie solowe światowej sławy skrzypka Konstantego Kulki, a także recital fortepianowy Krystiana Zimermana.

GRÁFICA VICENTINA LTDA. OFERUJE:

Płyty: 1. Kolędy w nagraniu "Mazowsza".

2. Ecos da Pátria (Polskie piosenki) — cena Cr$ 450,00, z przesyłką Cr$ 550,00.
3. A Bênção João de Deus — Cr$ 230,00, z przesyłką Cr$ 300,00.

Almanach Polonii, cena Cr$ 350,00, z przesyłką Cr$ 400,00.
Fotografie Papieża Jana Pawła II:
wymiar 8 cm x 12 cm — 100,00
20 cm x 25 cm — Cr$ 450,00
30 cm x 40 cm — Cr$ 800,00.

Zamówienia i pieniądze prosimy kierować na adres:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.
Caixa Postal 988
80 000 — Curitiba - PR

KANADA:

ZGON ŚP. GENERAŁA PILOTA OBSERWATORA S. K. UJEJSKIEGO

W dniu 31 marca br. zmarł w Toronto w Kanadzie śp. Stanisław Konrad Ujejski, Generał Pilot Obserwator b. Dowódca Polskich Sił Powietrznych w czasie II wojny światowej, Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Komandorskiego Orderu Łaźni, dekorowany wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, niestrudzony obrońca Ojczyzny i sprawiedliwości, prawy i szczery Polak. — Prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata oddaje szczery i głęboki hołd Jego pamięci.

Polskie "OREMUS"

Biją dzwony na Anioł Pański.
Rozdzwonił je papież słowiański!
A lud żarliwie woła — "Boże i Panie!
Pamiętaj o Słudze Twym Janie!"

On z kraju — "Gdzie kruszynę chleba
Całują z czcią, bo to dar nieba!"
Gdzie czarna Madonna z Jasnej Góry
Ochrania polskich synów i córy!

Gdzie czerwień wschodzi i biel świata
W białoczerwoną maryjność się splata
Dziś jak Eliasz ognistym wozem,
Przemierzasz świata przestworze.

I kornie całujesz każdą ziemię,
Co żywi całe ludzkie plemię!
Sercem witają Cię możni i prości,
Boś pełen prostoty i miłości.

Wołajmy gorąco do Pana —
"Zachowaj nam naszego Jana!"
Przedmurzem byliśmy całe lata.
"Boże! Błogosław naszego Brata!"

A. Tarnawski

Sanok, 28-X-80.
(Za ten wiersz otrzymałem z Rzymu od Ojca św. błogo sławieństwo).

Uśmiechnij się...

Żona: Prawda, że mam małą rączkę?
Mąż: Prawda, ale nią dużo pieniędzy wyrzucasz!

◆

Matka: Ewciu, nie jedz gruszek.
Córka: Przecie tylko jabłka są nam zakazane...

◆

A: Co to za hałasy były u was tej nocy?
B: To moja żona dziwiła się, żem tak późno wrócił do domu.

◆

Matka: Przecie ci lepiej siedzieć w izbie, niż przy studni.
Córka: Prawda, ale w izbie chłopcy koni nie poją.

(Z CYKLU: NA TROPACH NASZEGO ROZWOJU)

Nazywa się "Intecnial"

Narodzenie "Intecnialu", czyli inaczej mówiąc przedsiębiorstwa o nazwie — Instaladora Técnica Industrial Ltda. — Intecnial" w Erechim, związane było ściśle z walką o byt i ambitnymi marzeniami w odniesieniu do swego samookreślenia na drodze postępu technicznego — ze strony naszej polskiej etni.

Dlatego też pisząc o "Intecnialu", należy się cofnąć o ponad 80 lat wstecz i sięgnąć do korzeni pochodzenia autorów tego przedsięwzięcia, wtedy, kiedy to w 1898 r. przyjechał do Brazylii z Polski p. Władysław Kozłowski.

Pan Kozłowski ożeniony później także z Polką, po wielu tarapatach zamieszkał w Caçadorze koło Erechim.

Państwo Kozłowscy mieli 7 córek i dwóch synów. Jeden z synów Adam Kozłowski mieszka w Erechim i jest właścicielem dużego zakładu blacharskiego.

Jedna z córek p. Franciszka wyszła za mąż za Jana Skrzypka — syna także emigranta z Polski, dając w ten sposób początek nowej generacji Rodziny Skrzypków w Brazylii.

Druga z córek p. Teresa wyszła za mąż za przybysza z Polski, z Krosna — p. Michała Nawroskiego, który przyjechał do Brazylii w 1927 roku — rozpoczynając nową, brazylijską sagę Rodziny Nawroskich.

W rodzinie p. Kozłowskich obowiązywały stare, typowo polskie zwyczaje, przywiązanie do tradycji i kultury naszego Kraju. Do dziś wielu starszych ludzi, tu w Erechim mówi o tym, jak to p. Kozłowski zmarł w 1964 r. — zawsze nienagannie ubrany w butach z cholewami i w surducie, z zamaszystym polskim wąsem — rozprawiał o sprawach dalekiej Ojczyzny.

Te właśnie zwyczaje: "żebyś nie wstydził się że jesteś Polakiem", zostały w twardy sposób zaszczepione wszystkim dzieciom.

Michał Nawroski po przyjeździe do Brazylii pracował na plantacji kawy, a potem brał udział w Rewolucji Getulia Vargasa. Polubili tego rezolutnego chłopca Kozłowscy i wydali zgodę na małżeństwo córki. Dziś p. Michał mimo 74 lat pracuje w "Intecnalu", a w Jego domu oprócz dzieł Mickiewicza, można się spotkać z Sienkiewiczem i ze Słowackim.

P. Jan Skrzypek, którego bliska rodzina mieszka w Polsce, w Lublinie, pracuje również w "Intecnalu" — mówi świetnie po polsku, a z czytaniem i pisaniem też nie ma kłopotu.

Zresztą w domach p. Nawroskich jak i Skrzypków mówi się tylko po polsku.

W tej właśnie atmosferze typowo polskiej przyszło na świat trzech synów i jedna córka w rodzinie Nawroskich i trzech synów i dwie córki w rodzinie Skrzypków. Najpierw obie rodziny mieszkały na kolonii, a w domach nie przelewało się, ot normalne twarde życie polskich kolonistów.

Natomiast dzieci zostały wychowane w duchu patriotyzmu, uczciwości i szacunku dla dobrej roboty, rzadko można spotkać rodziny o tak wysokiej kulturze współżycia.

Najstarsi jednak synowie Jeronimo Nawroski i Tadeusz Skrzypek "zbuntowali się i ukończyli zawodowe szkoły techniczne, w ich ślady poszedł później Romaldo Skrzypek, a najmłodszy Augusto Skrzypek poszedł jeszcze dalej i ukończył z bardzo dobrą oceną Wydział Elektryczny Uniwersytetu Federalnego w Santa Maria — uzyskując dyplom inżyniera elektryka.

Jerônimo Nawroski zaczął pracować zawodowo u "Siemens" w Porto Alegre, można mieć dużo uwag w stosunku do Niemców, ale nie można im odbierać dobrego przygotowania zawodowego. Tam Nawroski przeszedł twardą — zawodową szkołę życia.

Tadeusz Skrzypek razem z bratem Romaldem i ojcem Janem Skrzypkiem wykonywali w Erechim zlecone prace z zakresu instalacji wodnych i kanalizacyjnych. Wiele budynków w tym mieście posiada instalacje wykonane przez rodzinę p. Skrzypków, do dnia dzisiejszego działają one bez zarzutu.

W 1968 "zbuntowali" się na nowo, pierwszy dał hasło Nawroski "chłopaki: Niemcy i Włosi mogą mieć tu firmy w Brazylii, a nas Polaków to co, nie stać — my nie gorsi od nich".

I tak to w dniu 14 października 1968 roku trójka: Jerônimo Nawroski, Tadeusz i Romaldo Skrzypkowie założyli firmę której dali nazwę "Intecnial". Po ukończeniu studiów w Santa Maria, do tego zespołu doszedł inż. Augusto Skrzypek.

Początki firmy były niezwykle trudne, ale myślę, że autorzy przedsięwzięcia nawet we śnie nie przypuszczali że firma się tak rozrośnie. Jubileusz 10-lecia, firma obchodziła w 1978 roku, w tym to czasie dyrekcję "Intecnialu" powiększono o dwóch dalszych członków Marinha Kern i Jandira Cantele. "Intecnial" w czasie tego okresu zyskał uznanie klientów i władz, wykonując olbrzymią ilość budów przemysłowych na terenie sześciu stanów Brazylii i kolaborując ze znanymi firmami krajowymi jak i też zagranicznymi, wielu obecnych dobrych monterów firmy ukończyło szkołę zawodową prowadzoną przez "Intecnial".

Wypada teraz zdradzić tajemnicę co to jest "Intecnial" i czym się zajmuje?

"Intecnial" jako firma z dziedziny budownictwa przemysłowego zajmuje się: projektowaniem i montażem instalacji elektrycznych, przemysłowych, projektowaniem i montażem instalacji technologicznych, montażem gotowych fabryk jak też urządzeń przeładunkowych w portach. We własnej nowoczesnej fabryce urządzeń, wykonywane są skomplikowane rozdzelnice elektryczne wysokiego i niskiego napięcia, również z zastosowaniem elektroniki i techniki mikrokomputadorów. W fabryce tej wykonywane są także całe elementy instalacji technologicznych, jak również i gotowe maszyny dla przemysłu spożywczego. Własne laboratorium przeprowadza badania i próby techniczne, a ośrodek informacji technicznej rozpowszechnia informacje z zakresu postępu technicznego, normy i przepisy. W bieżącym roku założyciel firmy dyrektor Jerônimo Nawroski, ze względów rodzinnych przeniósł się do Porto Alegre, a kierownictwo produkcji objął dyrektor, inż. Augusto Skrzypek, dyrektorem administracyjnym jest dyrektor Jandir Cantele. "Intecnial" dnia dzisiejszego zatrudnia ponad 700 pracowników, kadrę inżynierską stanowią inżynierowie miejscowi, jak również inżynierowie "importowani" z Polski.

Firma pracuje na wielu kluczowych budowach Brazylii, wymienię tylko niektóre z nich; budowa superportu Rio Grande na której zatrudnionych jest ponad 300 pracowników firmy, montażem z ramienia "Intecnalu" kieruje dyrektor Tadeusz Skrzypek, rozbudowa portu w Rio de Janeiro, robotami montażowymi z ramienia firmy kieruje dyrektor Romaldo Skrzypek, przy czym nadmienić należy, że Tadeusz Skrzypek jest specjalistą wysokiej klasy, o bardzo wysoko wyrobionej etyce zawodowej, niezwykle cenionym przez znane firmy krajowe i zagraniczne. Jeśli miałbym wpływ na to, przyznałbym mu tytuł "Mistrza Techniki" w Brazylii.

Potężne roboty elektryczne; jak ukończona olbrzymia rafineria oleju jadalnego w Canoas, roboty montażowe elektryczne na budowie największego w Brazylii młynu "São Jorge" w São Paulo, rozbudowa zakładów "Batavo" koło Ponta Grossa i wiele wiele innych — są oczkiem w głowie inż. Augusta Skrzypka i dzielnie mu pomagającego Romalda.

Z zakresu eksportu "Intecnial" wykonał rozdzielnice elektryczne dla Paragwaju, a obecnie został zatwierdzony kontrakt na eksport urządzeń elektrycznych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Naturalnie przesada było by twierdzić, że w "Intecnialu" pracują sami Polacy, ale firma została założona przez Polaków i dyrekcję jak też znaczna część pracowników stanowią Brazylijczycy polskiego pochodzenia. Ciekawostką jest też, że wieksza część kierownictwa Zespołu Pieśni i Tańca Polskiego "Jupem", rekrutuje się z pracowników "Intecnial". Ja jako inżynier z Kraju, który przepracował wiele lat na kluczowych budowach przemysłowych w Polsce, mogę stwierdzić bez żadnej przesady że poziom technologiczny i techniczny firmy jest bardzo wysoki i śmiało może ona konkurować, co zresztą robi — z renomowanymi firmami europejskimi.

Tak oto ambicja i upór synów emigrantów z Polski, też emigracji w zasadzie rolniczej — doprowadziły do stworzenia firmy, która jest wyraźnym świadectwem tego, jak to mówił przed wiekami: Mikołaj Rej "Że Polacy nie gesi i swój język mają".

Tadeusz Burzyński

KUCHNIA POLSKA

PIERNIK Z MIODEM

1 filiżanka miodu
1 filiżanka cukru
1 filiżanka kwaśnej śmietany
3 jaja
3 filiżanki mąki
1/4 filiżanki oliwy
1 łyżeczka cynamonu.

Miód dobrze zagrzać. Jajka ubić z cukrem. Gdy miód wystygnie dodać mąkę, śmietanę, oliwę i przyprawy, w końcu ubite jaja. Wymieszać bardzo dokładnie i piec na płaskiej blasze wysmarowanej masłem i lekko posypanej mąką. Temperatura 350 F. około 40 minut. Małego rozmiaru pierniczki piecze się w tej samej temperaturze i około 15 minut. Wierzch polukrować lub ubrać migdałami.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 224-8494 14.° and. — Conj. 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-1763
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19.00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR.

ESCRITÓRIO DE ADVOCACIA ELIMAR SZANIAWSKI
Causas Cíveis e Comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 horas e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.° and. — Conj. 1105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANÁ

O Papa está em casa

- Graças a Deus -

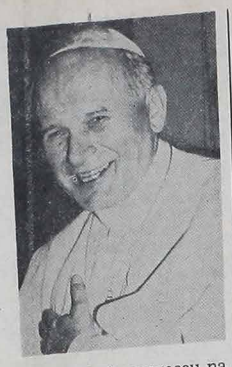

Depois de três semanas de internamento, na policlínica Gemelli, de Roma, Sua Santidade, o Papa João Paulo II recebeu alta, retornando imediatamente, ao Vaticano.

O fato colheu todo o mundo de surpresa, uma vez que, dias antes, os médicos não recomendavam muito otimismo sobre o total restabelecimento da saúde do Papa.

Às 17 horas, de Roma, na quarta-feira última, dia 3 de junho, p. passado, o Papa saiu do hospital, pela porta principal. Caminhou firmemente, sozinho, em direção ao carro que o levou ao Vaticano. Acenando e agradecendo as manifestações de alegria do povo, estava, porém visivelmente abatido na expressão do rosto.

De volta ao Vaticano, sua Santidade apareceu na janela, de onde, costumeiramente, reza o "Angelus", porém não falou às pessoas reunidas na Praça de São Pedro.

Os médicos da policlínica, ao comunicarem a alta ao Santo Padre, fizeram um elogio, manifestando "o mais profundo apreço por sua plena cooperação, por sua força cristã, sua segurança espiritual interior e sua serenidade". Os médicos declararam, ainda que se sentiam agradecidos pelo privilégio de tratar do Santo Padre durante todos esses dias.

Toda a Igreja está agradecida a Deus por ter conservado a vida preciosa do Seu representante na terra.

Cuidados com os medicamentos
(Em se tratando de alcoólatras)

Muitas pessoas — inclusive muitos profissionais — não distinguem entre motivos para beber e causa do alcoolismo. Para elas, alcoolismo é um sintoma secundário de "problemas psíquicos profundos". Estas pessoas concluem que, se forem eliminados ou aliviados os "problemas psíquicos profundos", o alcoolismo tenderá a ceder por si só. Assim sendo, tentam resolver o problema de bebida do alcoólatra atacando o que consideram a raiz do problema: as "causas" psíquicas. E para isto se utilizam demasiadamente de tranqüilizantes.

Este conceito do alcoolismo (que entende que motivos para beber são as causas do alcoolismo), junto com os tratamentos baseados nele, fazem parte de um dos maiores infortúnios no campo de saúde da Nação. Pois motivos para beber existem milhares, e servem tanto para alcoólatras como para não-alcoólatras. Mas as causas do alcoolismo podem ser reduzidas a duas: o álcool, e um organismo com predisposição à doença chamada "dependência".

Na realidade, o organismo do alcoólatra está predisposto a se tornar dependente não só do álcool mas de toda substância que altera sua forma de pensar, sentir e comportar-se, enfim, que altera seu humor. Esse fato é de suma importância porque sugere que alcoólatras não devem ser tratados com psicotrópicos.

Certas drogas que alteram o humor — especificamente os tranqüilizantes menores — são valiosas nos primeiros três ou quatro dias da desintoxicação. Neste período crítico em que é necessário evitar o perigosíssimo estado de "delirium tremens" (que mata um em aproximadamente oito), estes medicamentos têm uma função muito útil, pois tornam a desintoxicação do álcool mais segura e cômoda. Isto porque sua ação no sistema nervoso central é muito parecida à do álcool. Porém, os tranqüilizantes são prejudiciais em qualquer outro ponto do tratamento do alcoolismo.

Isto significa que se uma pessoa tiver um problema com o álcool e estiver sendo tratada do mesmo, o uso — após a fase aguda da desintoxicação — de soporíferos, tranqüilizantes, sedativos ou qualquer outro medicamento que altere o humor, envolve um alto risco de levar a pessoa de volta ao álcool, de torná-la dependente do medicamento também, ou de ambos. Assim, para ser bem sucedida a reabilitação, o alcoólatra precisa evitar — durante o tratamento e depois — não só o álcool mas, as outras substâncias que alteram o humor.

Todos estes psicotrópicos — que tragicamente são usados em larga escala na "desintoxicação" de alcoólatras — são contra-indicados por quatro razões básicas: 1) porque podem levar a uma dependência que requer um período de desintoxicação mais prolongado que o do álcool; 2) porque, no caso de alcoólatras, agravam o problema que já existe, em vez de aliviá-lo; 3) alguns — especificamente os tranqüilizantes maiores — são contra-indicados para fins de desintoxicação de alcoólatras porque são capazes de aumentar a incidência de convulsões ("withdrawal seizures"); 4) finalmente, são contra-indicados porque o alcoólatra que aprende a apelar para calmantes habitua-se a usar um paliativo artificial que substitui o tratamento mais indicado para sua doença: um tratamento espiritual capaz de torná-lo uma pessoa que não precisa de drogas para enfrentar a vida.

Cessou de pulsar o coração do CARDEAL STEFAN WYSZYŃSKI
Arcebispo de Varsóvia e Primaz da Polônia

Não só na Polônia, mas no mundo inteiro, a Igreja cobriu-se de luto com a morte do Cardeal Stefan Wyszynski, ocorrida, em Varsóvia, após penosa enfermidade, a 28 de maio do corrente ano. Durante meio século de inapreciáveis serviços prestados à Igreja e à Pátria, jamais desistiu da gloriosa luta em prol dos sadios princípios da liberdade e dos direitos humanos e religiosos dos seus concidadãos. Dotado de vigorosa e carismática personalidade, não mediu esforços para manter inabaláveis os alicerces da fé entre os católicos e, ao mesmo tempo, para consolidar a unidade nacional.

Filho da católica Polônia, nasceu a 03 de agosto de 1901. Desde o verdor dos anos sentiu-se vocacionado a abraçar a carreira sacerdotal, ordenando-se sacerdote a 03 de agosto de 1924, quando completava 23 anos de idade. Prosseguiu os estudos na Universidade Católica, de Lublin, doutorando-se em Filosofia e especializando-se em Sociologia. A 12 de maio de 1946, foi preconizado Bispo da Diocese Lublinense. Nomeado, em 12 de setembro de 1948, Arcebispo de Varsóvia e Primaz da Polônia, fixou residência em Varsóvia, capital da Polônia. Foi elevado ao cardinalato da Igreja pelo Papa Pio XII, a 12 de janeiro de 1953. Mas, o regime comunista da Polônia não lhe permitiu ir a Roma, a fim de receber o barrete cardinalício.

Com prudência pastoral e com pulso firme dirigiu os destinos da Igreja na Polônia. Ergueu a voz e o cajado de "bom pastor" contra os desmandos e a opressão de Stalin e seus comparsas. O período, entre os anos de 1945 e 1956, chamado "stalinista", foi de aberta perseguição contra a Igreja na Polônia. As igrejas foram obrigadas a fechar suas portas. Nas escolas foi abolido todo ensino religioso. Foi introduzido nos programas oficiais o ensino da doutrina do comunismo ateu. O clero, que não afinava pelo diapasão do "stalinismo", era perseguido, encarcerado e, até, torturado. O próprio Cardeal Stefan Wyszynski, por ter protestado, em nome dos católicos, contra esses processos de violência, foi intimado a abandonar o país. Ao que, porém, ele respondeu com a coragem de apóstolo: "Prefiro as prisões da Polônia, aos palacetes de Riviera". Depois disso, prevendo que estava na iminência de ser aprisionado, dirigiu ao clero e aos católicos a seguinte mensagem: "Tão logo eu for preso e encarcerado e propalarem que o Primaz traiu a causa de Deus, não acrediteis! Nunca cheguei a trair e jamais trairei a causa da Igreja, mesmo que seja necessário derramar o meu sangue e sacrificar a minha vida. Se ousarem divulgar a notícia de que o Primaz tem as mãos "sujas", não acrediteis! Nunca busquei algo para mim. Se disserem que o Primaz se acovardou, não ecrediteis! Nunca fui covarde. Prefiro perecer, a deixar-me intimidar. Se afirmarem que o Primaz agiu contra a Nação e contra a Pátria, não acrediteis! Amo a Pátria de todo o coração e tudo o que eu faço em defesa da Igreja, faço-o, também, a favor da Pátria".

Não dispondo de argumentos para abafar os protestos do intrépido Primaz da Polônia, os corifeus do "stalinismo" apelaram para a violência, seqüestrando-o em 1953. Primeiramente, o Cardeal Stefan Wyszynski foi confinado, ocultamente, no convento dos Capuchinhos, na aldeia de Rywald, a distância de 300 km de Varsóvia. Daí foi transferido para diversos outros esconderijos. Finalmente, foi encarcerado no antigo sanatório, em Komancza, ao sul da Polônia, onde permaneceu até 28 de outubro de 1956. Aceitou, com resignação admirável, esse isolamento, dizendo: "Alegro-me por estar confinado neste lugar solitário, pois a partir do momento em que eu silenciei, Deus começou a falar". Durante a temporada do seqüestro, o Cardeal Stefan Wyszynski pôde planejar a realização da célebre Novena de Nove Anos em preparação à comemoração do milênio do Batismo da Polônia (1956 a 1966). Aproveitou o tempo do seqüestro para escrever cerca de oitocentos esquemas de conferências. Além disso, escreveu "Meditações para o Ano Litúrgico", destinadas ao clero. Em 26 de agosto de 1956, em torno de dois milhões de romeiros, acompanhados do episcopado e clero, junto ao Santuário de Nossa Senhora de Czenstochowa, bradaram a uníssono: "Exigimos a libertação do Cardeal Primaz"! Dias depois, o Cardeal Stefan Wyszynski foi posto em liberdade. Continuou a combater o "bom combate" até à reta final da sua vida. O Papa João Paulo II, referindo-se a ele, disse: "Não estaria na Sé de Pedro este Papa polonês, não fosse a tua fé, que não se abalou nas prisões e sofrimentos"...

Ultimamente, apoiou e orientou o movimento sindicalista "Solidariedade", impedindo qualquer ato de violência. Com razão é tido, hoje, como símbolo da Nação polonesa, empenhada na luta a favor dos direitos humanos, sociais, econômicos e religiosos.

Pe. Frei Alberto Stawiński

Peço-vos de joelhos: afastai-vos da violência

O Papa da concórdia foi vítima da violência. O Papa do amor foi vítima do ódio. O Papa da paz foi vítima do terror. Repetiu-se em termos modernos o crime do Calvário. O Centro Informativo Católico, há 30 anos veículo dos fatos eclesiais, participando da sangrenta dor do mundo, reproduz algumas frases do Papa João Paulo II, respigadas de seus discursos.

Todos estamos sem palavras perante uma tal violência, que não se deteve nem mesmo diante dos umbrais de uma Igreja (23-3-80, comentando o assassinato de dom Oscar Romero).

Toda a Igreja está sofrendo por uma tão iníqua violência, que se acrescenta a todas as outras formas de terrorismo e vingança, que hoje no mundo degradam a dignidade do homem, exterminam a bondade, a justiça e o direito (23-3-80, a respeito do assassinato de dom Oscar Romero).

A paz não pode ser estabelecida pela violência, a paz não pode nunca expandir-se em clima de terror, de intimidação e de morte (29-9-79).

Não esperemos a paz do equilíbrio do terror. Não aceitemos a violência como caminho para a paz (8-12-80).

A violência é um mal. A violência é inaceitável como solução dos problemas. A violência não é digna do homem (29-9-79).

Não confieis na violência. Não favoreçais a violência. Não é o caminho cristão (29-9-79).

Não se melhora a sociedade nem se eliminam os contrastes ou se constrói o amanhã com a barbárie (26-3-80).

Não escuteis as vozes que falam a linguagem do ódio, da vingança e das represálias (29-9-79).

Pretendeis buscar a justiça. Eu também creio na justiça e busco a justiça. Mas a violência destrói o trabalho da justiça (29-9-79).

A violência destrói o que ambiciona defender: a dignidade, a vida e a liberdade do ser humano (29-9-79).

Não acrediteis que se provam coragem e força matando e destruindo (29-9-79).

Ensinai a vossos filhos a perdoar, tornai vossas casas focos de amor e de perdão. É crime deixar uma criança crescer na experiência da violência e do ódio (29-9-79).

A ideologia e os métodos da violência tornaram-se problema internacional da mais profunda gravidade (29-9-79).

Peço-vos de joelhos: afastai-vos dos caminhos da violência. Voltai aos caminhos da paz (29-9-80).

Religiosos e promoção humana

Acaba de sair em português (edição da Vozes) um precioso documento da Sagrada Congregação para os Religiosos e Institutos Seculares sobre a importância e urgência de uma adequada participação dos religiosos na promoção integral do homem. O documento leva o título: "Religiosos e promoção humana". Esse texto oficial da Igreja vem a propósito não apenas para os religiosos, a quem especificamente se destina, mas também a todos aqueles que ainda pensam que a promoção humana seja um desvio da evangelização autêntica e fazem críticas amargas aos religiosos que assumiram a defesa dos direitos humanos como uma dimensão profética de sua vida consagrada.

O documento analisa sobretudo quatro pontos: a opção em favor dos pobres e da justiça, hoje; as atividades e obras sociais dos religiosos; a inserção no mundo do trabalho e o compromisso direto da "atividade política". Para esses pontos, que o documento chama de problemas, a Sagrada Congregação procura dar orientações e critérios.

Aproximando realidade e carisma, planta quatro grandes balizas para guiar o papel dos religiosos na promoção humana: fidelidade ao homem e ao nosso tempo; fidelidade a Cristo e ao Evangelho; fidelidade à Igreja e à sua missão no mundo; fidelidade à vida religiosa e ao carisma próprio do Instituto. Essas balizas vêm reforçadas por documentos pontifícios. Alguns textos mais expressivos vêm anotados ao fim das páginas (CIC).

Frei Clarêncio Neotti, O.F.M.

SOCIEDADE POLONO-BRASILEIRA

"TADEUSZ KOSCIUSZKO"

EDITAL DE CONVOCAÇÃO
ASSEMBLÉIA GERAL ORDINÁRIA

Pelo presente ficam convocados os sócios desta Sociedade, para a Assembléia Geral Ordinária, que será realizada no dia 14 de junho de 1981 (domingo), na sede social, Rua Ébano Pereira, 502, nesta Capital, com início às 14 horas em primeira convocação, e às 14,30 horas em segunda convocação, com qualquer número de sócios presentes, obedecendo a seguinte ORDEM DO DIA:

1.º) Leitura da Ata da última Assembléia Geral;
2.º) Relatório da Diretoria e Parecer do Conselho Fiscal referente ao exercício social de junho de 1980 a maio de 1981;
3.º) Assuntos Gerais.

Curitiba, 29 de maio de 1981.

A Diretoria